Nr. 209 Piątek, dnia 2 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

ZERWANIE ROKOWAŃ ANGIELSKO-SOWIECKICH

„Przyjacielskie rozmowy" nie będą narazie kontynuowane

LONDYN, 1.8. „Fereine Office" ogłosiło dziś oficjalny komunikat w sprawie rozmów min. Hendersona z ambasadorem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim. Komunikat zaznacza, że rozmowy nie będą narazie kontynuowane i że Dowgalewski powrócił dziś rano do Paryża. Min. Henderson wysyłając do rządu Z. S. S. R. zaproszenie wysłania swego przedstawiciela do Londynu celem omówienia sprawy wznowienia stosunków dyplomatycznych zaznaczył wyraźnie, że szereg spraw interesujących Wielką Brytanję jak sprawa długów ma być objętych dyskusją.

Jakkolwiek odpowiedź rządu Z. S. S. R. była utrzymana w dość dwuznacznym tonie, to jednak rząd brytyjski przypuszczał, że Dowgalewski otrzymał należyte pełnomocnictwo celem nawiązania rokowań we wszystkich sprawach interesujących oba kraje.

Min. Henderson w czasie swej pierwszej rozmowy z Dowgalewskim wyraźnie to podkreślił i wyraził nadzieje, że obecne rokowania pozwolą mu na przedstawienie Izbie Gmin w październiku konkretnych wyników. Dowgalewski po skomunikowaniu się ze swoim rządem oświadczył, że Sowiety uważają za najlepszą metodę postępowania natychmiastowe wznowienie stosunków dyplomatycznych oraz zamianowanie ambasadora.

Rząd sowiecki nie może przyjąć warunków angielskich i musi je przedstawić najbliższej sesji Prezydjum Centralnego Komitetu wykonawczego. Powyższe rząd angielski przyjął do wiadomości. (ATE)

MOSKWA, 1.8. „TASS" donosi: Prowadzone w Londynie rokowania angielsko-sowieckie zostały przerwane z powodu odmowy min. Spraw Zagranicznych Hendersona podjęcia stosunków dyplomatycznych niezwłocznie, przed uregulowaniem spornych kwestyj. (PAT)

Skromniś

Londyn .1 sierpnia.

Dowgalewski powrócił w dniu dzisiejszym z Paryża, odmawia jednak udzielenia informacji, czy otrzymał odpowiedź z Moskwy. (PAT)

Wrażenie w Moskwie

MOSKWA, 1.8. Sprawa zerwania rokowań sowiecko - angielskich wywoła w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Ze strony komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych dano przedstawicielom prasy zagranicznej krótkie oświadczenie, ilustrujące ogólnie przebieg wszystkich rozmów między Hendersonem i Dowgalewskim oraz zakomunikowano treść ostatniej noty sowieckiej nie dodając do niej dalszych szczegółowszych komentarzy. (PAT).

Komunikat rosyjski

Moskwa .1 sierpnia.

„Tass" upoważniona została do podania do wiadomości następujących szczegółów o rokowaniach ambasadora Dowgalewskiego z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. Stosownie do noty sowieckiej z 23 lipca Dowgalewski oświadczył ministrowi angielskiemu, że rząd Sowietów polecił mu nawiązanie rokowań z rządem angielskim wyłącznie co do procedury dyskusji w kwestjach spornych, uważając, że w międzyczasie niezwłocznie mianowani będą ambasadorowie obu państw, aby dyskusja nad kwestjami spornemi mogła mieć miejsce w Londynie i została rozpoczęta niezwłocznie po mianowaniu ambasadorów. Henderson odpowiedział kategorycznie, że natychmiastowe wznowienie stosunków dyplomatycznych jest niemożliwe i zaproponował przystąpienie najpóźniej 14 sierpnia do rokowań terytorycznych nad kwestjami spornemi oraz wysłanie w tym celu do Londynu delegata sowieckiego. 31 lipca ambasador Dowgalewski wręczył ministrowi Hendersonowi odpowiedź komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, donoszącą, że rząd ZSSR. uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby ułatwić zbliżenie. Jednakże oświadczenie Hendersona świadczy o tem, że rząd angielski nie chce lub nie może zdecydować się na wznowienie stosunków. Ta nowa okoliczność nieprzewidziana w nocie rządu angielskiego wymaga specjalnego zbadania sprawy. Komisarjat spraw zagranicznych zmuszony był przeto zwrócić się pod dalszą instrukcję do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSSR., który na najbliższym plenarnym posiedzeniu rozpatrzy nowe propozycje rządu angielskiego.

Ambasador Dowgalewski po wręczeniu odpowiedzi Sowietów wyjechał do Paryża. (PAT)

Przed konferencją w Hadze

Wiedeń. 1 sierpnia.

Według doniesień z Hagi konferencja rozpocznie się 6 sierpnia. Państwa zapraszające zwrócą się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wydelegowanie obserwatora. Przewodnictwo w Hadze obejmie albo premjer belgijski Jaspard lub Briand. Delegacja belgijska składać się będzie z Jasparda, ministra spraw zagranicznych Hymansa i rzeczoznawcy Franqui. (PAT)

Żadne ustępstwa...

Berlin .1 sierpnia

Minister Spraw Zagranicznych dr. Stresemann przyjęty był dziś przed południem przez Prezydenta Hindenburga, któremu przedłożył sprawozdanie o przygotowaniach Niemiec do konferencji haskiej. Między Prezydentem Hindenburgiem a rządem Rzeszy istnieje zupełna zgodność co do tego, iż Niemcy w sprawie kontroli w Nadrenji nie pójdą na żadne ustępstwa. Gotowi oni są podjąć rokowania w sprawie utworzenia komisji, której kompetencje ukończyłyby się z chwilą ukończenia okupacji tj. w r. 1935. (PAT)

Skład delegacji francuskiej

Paryż .1 sierpnia.

Urzędowo donoszą, że delegacja francuska odjeżdża w poniedziałek do Hagi. Skład delegacji będzie m. in. następujący: Briand, Cheron, Loucher, Berthelot, Fromageot, Parmentier. Wysoki komisarz Thirard i naczelny dowódca armji nadreńskiej generał Guillaumat udadzą się w późniejszym terminie.

Które państwa wezmą udział w konferencji haskiej

Praga .1 sierpnia.

Prasa tutejsza donosi z Paryża, że po rokowaniach między Pragą a Paryżem i Londynem postanowiono zaprosić Czechosłowację na konferencję w Hadze.

„Prager Presse" pisze, iż postanowiono zaprosić Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję, Grecje i Portugalję. (PAT)

W obronie zdrajcy

Protest rządu niemieckiego z powodu procesu Ulitza

Rzym .1 sierpnia.

„Kurjere d'Italia" podaje krótką wiadomość z Berlina, iż rząd niemiecki przez swego przedstawiciela w Warszawie wystąpił z protestem przeciw oskarżeniom, sformułowanym w procesie Ulitza, a dotyczącym popierania „Volksbundu" na Górnym Śląsku. Inne pisma nie podają tej wiadomości. (PAT)

Powrót ministra Zaleskiego do Warszawy

Korespondent „Hasła" donosi: Wczoraj powrócił do Warszawy p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, witany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa z dyrektorem departamentu Łukasiewiczem na czele. Na powitanie p. ministra przybył nadto poseł polski w Moskwie p. Patek oraz półk. Beck.

Urlop ministra Boernera

Korespodent „Hasła" donosi: Minister Poczt i Telegrafów inż. Ignacy Boerner rozpoczął dziś urlop wypoczynkowy i wyjechał do Karlsbadu. Zastępować go będzie podsekretarz stanu inż. Dobrowolski.

Echa napadu na artystów polskich w Opolu

Berlin .1 sierpnia.

Prasa donosi, że prokurator sporządził akt oskarżenia przeciwko 21 uczestnikom napadu na artystów polskich w Opolu. Akt obejmuje 24 stron pisma maszynowego i został już doręczony oskarżonym. Rozprawa odbędzie się w końcu sierpnia. Ma być powołanych 95 świadków i dwóch rzeczoznawców. (PAT)

Gwałtowna burza nad Krakowem

Kraków .1 sierpnia.

Dziś wieczorem przeciągnęła nad Krakowem gwałtowna a trwająca 3 godziny burza. (PAT)

Nieudały transport złota w aeroplanie

LONDYN, 1.8. Samolot wiozący transport złota z Londynu do Paryża w sumie 100 tys. funt. szterl. zmuszony został wskutek defektu motoru do lądowania w pobliżu miejscowości Smarden w hrabstwie Kent. Lądowania lotnik zmuszony był dokonać w pobliżu wybrzeża rzeki i podczas tego lądowania część skrzyń ze złotem wpadła do wody. Aparat został częściowo uszkodzony. Skrzynki ze złotem jednakże udało się wyłowić. Dalszy transport odbył się już innym samolotem.

Komunikat meteorologiczny

Stan pogody: W dniu wczorajszym rankiem w całej niemal Polsce było pochmurno i tylko na Śląsku Cieszyńskim oraz częściowo w Wileńskiem było nieco pogodniej. Temperatura o godzinie 7—ej rano wynosiła od 12 do 15 st. w Wileńskiem i na Podlasiu, w pozostałych okolicach od 15 do 18 st.. Niewielkie opady z doby ubiegłej ogarnęły większą część kraju, prócz Śląska, części Pomorza i Mazowsza oraz wschodnich krańców Polski. W okolicach Chojnic oraz w Częstochowskiem i Kieleckiem przeszły słabe burze, które dały około 5 mm. opadu; powyżej 5 mm. notowano na Podlasiu w okolicach Wilna i Tomaszowa lubelskiego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym t. j. w dniu 2 sierpnia Zachmurzenie przeważnie duże z deszczem, zwłaszcza na zachodzie kraju. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo — zachodnie.

Bomba śmiechu
czyli
Z wielkiej chmury — żaden deszcz
Kompromitacja „czerwonego dnia“
i jego propagatorów

Warszawa .1 sierpnia.

Na terenie województwa warszawskiego dzień 1 sierpnia przeszedł zupełnie spokojnie. Jedyny występ komunistów we Włocławku został szybko zlikwidowany przez policję. (PAT)

NOWOGRÓDEK, 1.8. Komunistyczny obchód na terenie całego województwa nowogrodzkiego poniósł kompletne fiasco. Próby zorganizowania zebrań i wstrzymania robotników od pracy wobec negatywnego ustosunkowania mas do organizatorów spełzły na niczem. W Baranowiczach aresztowano wielu wybitnych działaczy oraz komitet obchodu. (PAT)

Katowice .1 sierpnia.

Dzień dzisiejszy minął na terenie województwa śląskiego zupełnie spokojnie. Żadnych demonstracji komunistycznych nie było. (PAT)

LONDYN, 1.8. W dniu dzisiejszym na terenie całego państwa nie zanotowano ani jednego wypadku zakłócenia porządku. (PAT)

BERN, 1.8. Przygotowywane staranie przez komunistów manifestacje nie udały się. Usiłowania zorganizowania pochodu demonstracyjnego w Bazylei nie udały się, a demonstranci rozpędzeni zostali przez policję i patrole wojskowe. (PAT)

HELSINGFORS, 1.8. Dzień „Czerwony“ minął w całym państwie zupełnie spokojnie. Komuniści usiłowali zorganizować manifestacje, które szybko zostały zlikwidowane. (PAT)

ATENY, 1.8. Dzień dzisiejszy minął zupełnie spokojnie. (PAT)

Szanghai .1 sierpnia.

Wbrew oczekiwaniom poważnych zaburzeń, jakie miały wybuchnąć w dniu dzisiejszym, sytuacja w mieście jest prawie zupełnie normalna. Dwie nieznaczne manifestacje komunistyczne, które zorganizowano w koncesji międzynarodowej, zostały szybko zlikwidowane. (PAT

Paryż .1 sierpnia.

Dzień dzisiejszy rozpoczął się spokojnie. Praca na poczcie, na kolejach, na dworcach i w wielkich fabrykach, znajdujących się na przedmieściach, odbywa się normalnie. Pewne nieprawidłowości, jakie ujawniły się w tych dziedzinach zajęć, mają charakter zwyczajny.

W ciągu nocy aresztowano w lokalu „Humanite“ sześciu komunistów i skonfiskowano dziennik. W Saint Denis aresztowano mera, który podburzał robotników do porzucenia pracy. (PAT)

Paryż 1 sierpnia.

W godzinach rannych w całym Paryżu i na przedmieściach panował spokój. Instytucje użyteczności publicznej funkcjonowały normalnie. Liczba robotników którzy się nie stawili do pracy była minimalna. Dokonano sporadycznie kilku aresztowań. (PAT)

Konfiskata dziennika komunistycznego

Paryż .8 sierpnia.

Dziennik komunistyczny „Humanite“ został skonfiskowany za gwałtowne artykuły, ogłoszone w związku z dn. 1 sierpnia. (PAT)

Przygotowanie komunistów paryskich
Areszt „bombiarzy“

Paryż .1 sierpnia.

Aresztowano tutaj około 40 komunistów, wśród nich szereg przywódców, którzy pracowali gorliwie nad przygotowaniem manifestacyj w dniu 1 sierpnia. Z tych samych powodów zostało 48 cudzoziemców wydalonych. W czasie poszukiwania dziesięciu innych cudzoziemców wykryto na korytarzu jednego z wielkich hoteli 21 petard i 19 paczek materjału wybuchowego. Pozatem władze skonfiskowały nakład dziennika „Międzynarodówka“, który miał być wydany w miejsce skonfiskowanej „Humanite“, przez jej zespół redakcyjny. (PAT)

O komisarza rządu dla m. Łodzi
Memorjał obywateli łódzkich do p. ministra Spraw Wewnętrznych

Sprawa fatalnej gospodarki miejskiej w Łodzi nie schodzi ze szpalt pism nietylko łódzkich ale i zamiejscowych — a zwłaszcza od czasu lustracji przeprowadzonej przez komisję ministerjalną, opinja publiczna, przez mocno zamglone szkła dotychczas patrząca na dzieło Weissbergowe, żywiej zaczęła się interesować sprawą, która taki rozgłos nadała miastu kominów i cuchnących rynsztoków.

P. Weissberg rozkosznych używa obecnie wywczasów zdala od gnojówki, w którą wpakował miasto, a po szczęśliwym powrocie do „działalności publicznej“ otrzyma — o ile min. Prystor pozwoli — „panem bene merentium“ (chleb dobrze zasłużonych) w postaci tłuściuchnej posadki w Związku Okręgowym .Kas Chorych.

Chociaż więc ze strony p. Weissberga żadne w przyszłości niebezpieczeństwo miastu grozić więcej nie będzie, to jednak grono obywateli, którym dobro miasta i jego mieszkańców *jedynie leży na sercu*, szuka sposobów by gospodarkę miejską skierować do należytego rusła. I w tym celu — jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych — wysłany został do p. ministra spraw wewn. memorjał należycie poparty dowodami, domagający się jak najspieszniejszego przysłania do Łodzi komisarza rządowego.

Inicjatywie grona wyżej wskazanych osób tylko przyklasnąć należy i nieulega wątpliwości, że p. minister, rozejrzawszy się dokładnie w materjałach komisyj lustracyjnych, niezawodnie uwzględni memorjał.

Że w tym wypadku nastąpiłoby ostateczne uspokojenie umysłów mieszkańców Łodzi — to także nie ulega żadnej wątpliwości.

Wal.

„Zeppelin“ w podróży do Ameryki

Friedrichshafen .1 sierpnia.

Start „Zepelina“ do podróży do Ameryki odbył się dzisiaj o godzinie 3 min. 29 nad ranem. Na pokładzie „Zeppelina“ znajdowało się 18 pasażerów. (PAT)

Bazylea 1 sierpnia

„Zeppelin“ przeleciał o godzinie 6—ej rano nad miastem. (PAT)

Czy mobilizacja?

Moskwa .1 sierpnia.

Ogłoszono tu rozkaz w sprawie powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy armji czerwonej, przebywających na dłuższym urlopie, a zamieszkałych na terytorjum Dalekiego Wschodu. Powołano również na ćwiczenia wojskowe urodzonych w r. 1902 i 1903, zamieszkałych w okręgach Władywostoku, Chabarowska, Amuru i Czity. (PAT)

Turniej walk francuskich

W sześćdziesiątym drugim dniu turnieju walczyły pary:

Czarna maska zwyciężyła w 3 minucie przerzutem przez ramię olbrzymiego Karscha.

W drugiej parze walczyli .Willing .z Samsonem, walka rezultatu nie dała.

W następnej parze spotkali się .Stibor z Szneiderem. Zwyciężył pierwszy przerzutem przez ramię w 6 minucie.

W rewanżowej walce Pooschoff pokonał Michaelisa w 21 minucie supiesem.

Ostatnia wreszcie walka prowadzona bardzo ładnie przyniosła zwycięstwo Garkowieńce nad Sztekkerem.

Garkowieńko zwyciężył na punkty 3:2.

Dziś walczą:

Czarna maska — Sztol
Pooschoff — Willing
Garkowieńko — Michaelis
Sztekker — Bahn—Samson (rewanż).

Żona, głowa i siekiera
Niesamowite widowisko nocne przy ul. Nawrot

Dziś 20 minut po północy przechodnie przy zbiegu ulic Nawrotu i Piotrkowskiej podziwiali niesamowite widowisko.

Ulicą li tylko w koszuli biegła boso z siekierą w ręku kobieta lat około 40 a obok niej nieduży chłopczyna.

Z rozciętej głowy obficie broczyła krew zalewając twarz koszulę i ręce. Biegła wykrzykując „a gałgan, a zbrodniarz, a łobuz — zamordować mnie chciał“.

Obecna na rogu policja skierowała biegnącą kobietę do X komisarjatu skąd zabrano ją do pogotowia.

Historja jakich wiele. Najpierw wódka, a potem czuły mąż. Rzecz się miała tak:

Około jedenastej powrócił do domu pod dobrą datą Marcin Smolarek znany w całym domu przy ul. Sienkiewicza 71 awanturnik i rozpoczął z żoną Albiną kłótnię. Jak to w takich wypadkach bywa, o byle co.

— „Komornego ścierwo nie zapłaciłaś“ — darł się...

— „Cicho, cicho Marcinie jestem przecież na zapomodze — dostanę to zapłacę. Gospodyni p. Hemplowa, to dobra kobieta wcale się o komorne nie dopomina“.

Od słowa do słowa „czuły“ mąż schwycił siekierę i buch swą połowicę w głowę. Ranna kobiecina miała tyle jeszcze przytomności, że wyrwawszy mu siekierę z ręki uciekła z mieszkania na ulicę wraz z dziewięcioletnim synkiem.

Ciąg dalszy wiadomy. Pogotowie opatrzyło ranę, która na szczęście życiu nie zagraża, a czułego męża w celu unieszkodliwienia poszukuje policja. (r)

Bandytyzm w Rumunji

Bukareszt .1 sierpnia.

Na jednej z szos bandyci zatrzymali w lesie 8 samochodów, przejeżdżających tamtędy w różnych odstępach *czasu, i obrabowali 30 pasażerów.*

Warunki Chin

Pekin .1 sierpnia.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy minister kolei rządu nacjonalistycznego zaznaczył, że Chiny zamierzają podjąć z Sowietami rokowania na następujących podstawie: Wszystkie prawa i interesy na kolei wschodnio — chińskiej będą wspólną własnością rosyjsko — chińską; władza administracyjna kolei będzie spoczywała w rękach Chin .(PAT

Berlin 1 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z Pekinu: chiński minister komunikacji Sun — Fo oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że rząd nankiński zamierza przed rokowaniami z Sowietami na podstawie przyznanego chińsko — rosyjskiemu towarzystwu prawa strzeżenia wszystkich spraw i interesów na kolei wschodnio—chińskiej przejąć administrację tej kolei. (PAT)

Autorytet Brianda

Paryż .1 sierpnia

Prasa stwierdza, iż większość, która poparła gabinet Brianda pozwoli premjerowi na wyjazd do Hagi na konferencję z zapewnionym niezbędnym autorytetem. (PAT)

Giełda

Warszawa, 1-go sierpnia.

DEWIZY.

Belgja 124.02
Holandja 357.62
Londyn 43.28
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.96
Praga 26.39¼
Szwajcarja 171.63
Stokholm 239.09
Włochy 46.63½
Wiedeń 125.68
Rubel złoty 4.61½. Gram czystego złota 5.9244.

Czy „zbawca Francji“ wróci do władzy?

Refleksje z okazji ustąpienia Poincarego

Poincare poddał się operacji. Stan jego zdrowia jest zadawalniający. (PAT)

Poincare przestał być premjerem a wysoki ten urząd objął po nim za jego poradą i zgodą prezydenta Doumergue'a p. Arystydes Briand tworząc tem samem 13-ty gabinet we Francji pod swoim przewodnictwem.

Można więc i należy się obecnie zastanowić nad tem, co skłoniło ostatecznie tego męża stanu, którego nazywają „zbawcą Francji“ w okresie powojennym, a bez którego świat wogóle polityki francuskiej sobie wyobrażać nie jest w stanie, co skłoniło p. Rajmonda Poincare'go do tego bądź co bądź ważkiego dla Francji kroku.

Poincare ustąpił z areny politycznej właśnie w tym momencie, kiedy mają się rozstrzygnąć problemy i kwestje o międzynarodowem znaczeniu, w których powstaniu i rozwoju ten mąż stanu „magna pars fuit“, w których tak wyjątkową grał rolę.

Czy Poincare rzeczywiście ustąpił z powodu poważnej choroby, czy też dymisja jego związana jest z jego ostatnią, pełną dramatyczności, walką w parlamencie, z której to walki wyszedł w każdym razie z nimbem zwycięstwa na srebrzącej się od starości głowie, choć sam się uważał za zwyciężonego — to nie zmienia istoty rzeczy i sam fakt dymisji Poincarego uważany być musi w całym świecie jako najważniejsze zdarzenie naszych dni.

Ciekawą jest rzeczą, że nawet w Niemczech, gdzie imię Poincarego tak długo było symbolem porażki, jawnem ucieleśnieniem zasady „vae victis!“ (gore zwyciężonym!) i tam nikt się z powodu ustąpienia Poincarego nie raduje, a przeciwnie wpływowe czynniki niemieckiej opinji publicznej wyrażają nawet ubolewanie z tego powodu, że Poincare nie będzie obecnym na zbliżającej się międzynarodowej konferencji w Hadze; sądzą bowiem, że powaga jego była konieczną i na przyszłej konferencji i dla największych polityków Europy i dla całego narodu francuskiego, który z rąk Poincarego snadniej przyjmował wszelkie akty o historycznem znaczeniu, aniżeli z rąk kogokolwiek innego.

Już ta jedna ocena ze strony Niemiec, dowodzi, jak wyjątkową postacią jest Poincare, do którego absolutnie nie wolno stosować ciasno-partyjnego kryterjum.

W czasie wojny światowej a szczególnie po ukończeniu jej, w okresie okupacji Rhury Niemcy patrzyli na Poincarego, jako na osobistość fatalną w historji ostatnich czasów, ledwie nie powołaną do tego, by przeszkodzić w zawarciu zgody między narodami przez swój „szorstki nacjonalizm i nieliczenie się z wymogami czasu“.

A obecnie, jak widzimy, najznaczniejsi publicyści polityczni Niemiec wyrażają przekonanie, że na zbliżającej się Konferencji robota Brianda będzie znacznie utrudniona dla tego, że w niej udziału brać nie będzie Poincare, podkreślając przy tem, że właśnie Poincare swoim wpływem i powagą w polityce ekspertów przyczynił się do przyjęcia projektu Younga, tej materjalnej podstawy przyszłych postanowień w polityce świata.

Jakaż wielka zmiana w stosunku do Poincarego „la guérre“!

Że niektóre pociągnięcia Poincarego w czasie wojny a głównie po wojnie mogły wywołać wrażenie, jakoby nie chciał się liczyć z nikim i niczem, budząc przez to niechęć u swoich przeciwników politycznych we Francji i — wrogów w Europie, to jednak wszyscy, którzy znali charakter i działalność Poincarego byli przekonani, że te jego „pomyłki“ podyktowane były z najgłębszych pobudek patrjotycznych.

I to przekonanie, że wszystko to co czyni Poincare wynika wyłącznie z bezwzględnej chęci „służenia Francji“, postawiło go w rzędzie największych patrjotów. W osobie Poincarego, średni Francuz, obywatel francuski widział zawsze przedstawiciela i żarliwego obrońcę interesów Państwa i Narodu.

A największy cud, jakiego dokonał Poincare, a jakiego od niego nikt nie oczekiwał, to była współpraca jego z Briandem w celu przygotowania podstaw do ostatecznego uspokojenia Europy, do ostatecznej ugody między zwycięzcami a zwyciężonymi.

I w tym momencie ustąpił Poincare.

Czy na zawsze?

Kiedy w roku 1920 opuścił stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, wszyscy byli przekonani, że on więcej do politycznego życia nie wróci... Wróżby nie spełniły się.

Poincare wrócił już po dwóch latach do władzy i grał w ostatnich latach znowu wyjątkową rolę w życiu swojej Ojczyzny, rolę, którą także jego wrogowie uważali za wyjątkowo ważną dla sprawy wewnętrznego i zewnętrznego pokoju.

Czy rola jego tym razem skończona?

Czy skończyła się w sam moment 15-ej rocznicy wielkiej wojny, „epoka Poincarego“?

Wal.

Wojna zapomocą zarazy

Ostatnia wojna światowa wyprowadziła na widownię wszelkiego rodzaju broń: łodzie podwodne, balony, samoloty, czołgi i najrozmaitsze gazy trujące. Obecnie przemyśliwują o nowej broni: to jest o zarazie. Być może, że w przyszłej wojnie obok gazów trujących będzie stosowana zaraza, zapomocą której można będzie wśród wojska nieprzyjacielskiego szerzyć zaraźliwe choroby, jak cholera, dżuma, tyfus i t. p.

W czasie wojny światowej były czynione przez Niemców tego rodzaju próby. Francuzi twierdzą, że w maju 1915 roku spostrzeżono, że Niemcy zarazili kilka studni w opuszczonym przez siebie kraju, kiedy byli zmuszeni do cofania się, czyli, jak to się wtedy nazywało, do wyrównania frontu. Obawiając się niebezpieczeństwa w razie powtórzenia przez Niemców tej zbrodniczej praktyki, Francuzi zorganizowali specjalny oddział, który posuwał się za wojskiem i poszukiwał zarazy w wodach i w produktach spożywczych.

Potem nastąpiła wojna pozycyjna, wojska zasiadły w okopach, Niemcy nie cofali się i więcej studzien nie zarażali, pracy jednak nie zaniechali, przeciwnie, pracowali bardzo usilnie nad badaniem zarazków chorobotwórczych, nad sposobami rozsiewania ich na polu walki i nad sposobami zabezpieczenia własnych wojsk przed ich działaniem. O tej pracy uczonych niemieckich świadczą znalezione w 1918 roku w Budapeszcie wielkie ilości zarazków nosacizny, do których były dołączone szczegółowe przepisy zarażenia koni.

Jedna z gazet niemieckich, „Volkszeitung“, pisała w lutym 1921 roku:

„Ten w przyszłej wojnie zwycięży, kto odkryje najbardziej niebezpieczną zarazę do zakażenia wroga i najbardziej pewny środek do zabezpieczenia siebie przed jej działaniem“.

Francuski generał Degoutte, dowódca wojska okupacyjnego nad Renem w marcu 1923 roku otrzymał od Niemieckiego Związku Dżumowego następującą groźbę:

„Jeżeli Francuzi nie opuszczą w ciągu 4 tygodni niemieckiej ziemi, cała Francja zostanie zadżumiona, zarazki dżumy będą z początku rozrzucane we Francji, a potem w okolicy Renu.

30 miast francuskich przeznaczamy do rozpowszechniania zarazy w głąb kraju. Niemcy bezsilni przed zwycięską armją francuską, będą zmuszeni do podobnego kroku jedynie rozpaczą. Za odebrane armaty użyjemy zarazy jako najstraszniejszego ze wszystkich środków niszczenia ludzi“.

Czas pokazał, że była to tylko groźba, ale jednocześnie groźba Niemieckiego Związku Dżumowego zwróciła uwagę na to, nad czem teraz Niemcy pracują, przygotowując się do przyszłej wojny.

Otóż niektórzy uczeni wysilają się w ostatnich czasach nad wynalezieniem nowej zarazy lub dokonaniem takiej zmiany w zarazie już znanej, która wywoływałaby u ludzi nieznaną chorobę zakaźną, i którby nie było dla siebie odpowiedniego środka zabezpieczenia.

Chodzi o to, żeby ta zaraza była stała, zachowywała zdolność chorobotwórczą w przeciągu 3 — 4 miesięcy, wytrzymywała znaczne zmiany ciepłoty i mogła szybko rozmnażać się w krótkim czasie. Jednocześnie jest koniecznem przygotować odpowiednie środki zabezpieczenia własnych wojsk przed działaniem tej zarazy.

Zarazą tą według planu niemieckiego mają być przepełnione bomby szklane, zrzucane z samolotów i rozbijające się przy uderzeniu o ziemię w drobniutkie kawałeczki. Wewnątrz bomby razem z zarazą będą umieszczone malutkie ostrza stalowe, które rozlatując się przy wybuchu bomby, będą drapały ciała ludzkie i odrazu zaszczepiały zarazę.

Dla wywołania wybuchu bomba będzie miała z dołu zapalnik bardzo czuły na uderzenie, zapalając materjał wybuchowy.

Tak głoszą wieści o wojnie zapomocą zarazy, nadchodzące nie tylko z Niemiec, lecz i z państw innych.

Słowem, wojna z biegiem czasu i rozwoju ogólnej wiedzy ludzkiej staje się coraz bardziej niebezpieczną dla całej ludności wojującego państwa. Dawniej zabijano na wojnie ludzi pojedyńczych zapomocą oszczepu, dzidy, miecza oraz innego narzędzia mechanicznego, dziś, zawdzięczając wiedzy ludzkiej, można w sposób „naukowy“ zabijać tysiącami w krótkim czasie.

Ale jednocześnie ta sama wiedza ludzka, która wynajduje coraz nowe środki do zabijania ludzi, wynajduje również i środki obrony. Trzeba tylko, jak pisałem wyżej, te środki znać i zastosować je umiejętnie.

Po wojnie światowej dużo mówią i piszą o rozbrojeniu, w które jednak nikt rozumny nie wierzy, bo jest to fałszywa gadanina. Prawdziwe rozbrojenie narodów nastąpi tylko wtedy, kiedy zostanie wcielona w życie zasada:

„Kochaj bliźniego twego, jak siebie samego“.

Dopóki ta zasada, tak prosta, nie będzie drogowskazem życia narodów, dopóty wszelkie wykrętne krzyki o rozbrojeniu są tylko fałszem i oszukaństwem ludzi łatwowiernych i naiwnych.... Dziś powszechnie panuje zasada pogańska, która głosi: „Jeżeli chcesz spokoju, gotuj się do wojny“.

To też gotują się do nowej wojny wszystkie państwa na złamanie karku, budują pancerniki, łodzie podwodne, torpedowce,, ciężkie armaty, rzucające pociski potwornej wielkości na olbrzymie odległości, czołgi, samoloty i wreszcie gazy trujące i zarazy.

Rozum ludzki z jednej strony wysila się, aby udogodnić i ułatwić życie ludziom, z drugiej strony, żeby w razie wojny jaknajprędzej i jaknajwięcej ludzi zabijać.

Polska, otoczona od wschodu i zachodu sąsiadami, którzy dybią na jej całość musi, choćby nie chciała, gotować się do obrony swoich ziem, zroszonych krwią i potem najlepszych synów. Żeby jednak skutecznie się bronić, trzeba być tak dobrze uzbrojonym i przygotowanym, jak sąsiedzi, bo inaczej może spotkać klęska.

Otóż, żeby skutecznie oprzeć się temu naporowi, trzeba mieć takie same środki walki: artylerję najcięższą, czołgi, samoloty, gazy trujące, zarazę i t. p.

Kto nie będzie posiadał nowoczesnych środków walki, ten ulegnie przeciwnikowi, jak ulegli przed wiekami nasi przodkowie, idący z pługiem przeciwko mieczom.

Wrogowie jednak mogą być spokojni: my do nikogo nie pójdziemy w celu podbijania i ujarzmiania, ale niech wiedzą, że będziemy się bronić, gdy oni zechcą przyjść do nas. Będziemy bronić zagonów naszej roli, naszych przodków, nietykalności naszych ognisk domowych i świętości naszych ołtarzy, a będziemy bronić do ostatniej kropli krwi.

Wielki dzień w życiu rzemiosła

Echa uroczystego otwarcia Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Referat p. posła Idzikowskiego

II

W roku 1919 w byłej Kongresówce było 75181 warsztatów pracy, a robotników 153320. W Małopolsce było warsztatów pracy 191.000, pracowników 65655. W Wielkopolsce było warsztatów pracy 182.000 pracowników 85590. Razem na terenie całej Rzeczypospolitej było czynnych warsztatów pracy 153564, a pracowników zatrudnionych 256.999.

Na początku roku 1920 już były inne rezultaty. Zamiast 153.000 warsztatów pracy posiadaliśmy 319.400, zamiast 266900 pracowników było już 866.200. Mimo trudnych warunków pracy rzemiosło polskie dźwiga się. Należy podkreślić, że w tym czasie były wielkie przeszkody i rzemiosło polskie nie miało swej organizacji. Niezależnie od tego, że wpływ dzielnicowy odgrywał rolę, lecz jeszcze wewnątrz państwa toczyły się walki bezpodstawne, które nie miały słuszności. Były to walki o ambicję pewnych jednostek. W rezultacie swoim były one bardzo szkodliwe.

A więc uświadomijmy sobie, że w jedności siła. I dziś jest ten moment, kiedy musimy pamiętać, że w przyszłość idziemy solidarnie, tylko w gronie jednej rodziny i na względzie musimy mieć jej cel i dobro Ojczyzny.

To wszystko do czego dążymy, a przed sobą mamy wiele do zrobienia, gdyż do tego czasu zrobiliśmy bardzo niewiele. Przedewszystkiem świat rzemieślniczy musi się organizować. Otóż nie ulega wątpliwości, że na całym terenie Polski były grupy, które starały się wywierać wpływ na świat rzemieślniczy. Najpierw zaczęto się organizować w cechy. Pod wpływem organizacji świat rzemieślniczy w połowie 1928 roku przedstawiał się, jak następuje:

m. Warszawa miało organizacji 55 — zarejestrowanych członków 17717 województwo Warszawskie — 994 — zar. człon. 11275 woj. Łódzkie — 300 zar. człon. 21184, woj. Kieleckie — 136 zar. człon. 7449, woj. Lubelskie — 47. zar. człon. 27129, woj. Białostockie — 23 zar. człon. 963, woj. Nowogrodzkie — 19, zar. człon. 192, woj. Poleskie — 10 zar. człon. 292, woj. Wileńskie — 32 zar. człon. 657, woj. Poznańskie — 453 zar. człon. 29437, woj. Pomorskie — 242 zar. człon. 8349, woj. Krakowskie — 290 zar. człon. 42695, woj. Lwowskie — 223 zar. człon. 45593, woj. Stanisławowskie — 91 zar. człon. 14402, woj. Tarnopolskie — 72 zar. człon. 10816, woj. Wołyńskie — 16 zar. człon. 313, woj. Śląskie — 144 zar. człon. 16524. razem organ. 2377 zar. człon. 236304.

Liczby te dokładnie mówią gdzie i w jakiej mierze rozwinął się świat rzemieślniczy. Jeżeli rzucić okiem na nanasze kresy zresztą i na kongresówkę, gdzie nie było celowej i przymusowej gospodarki a rzemiosło musiało kroczyć w pojedynkę, tam widzicie, że uświadomieni rzemieślnicy udoskonaliwszy rzemiosło będą mogli skutecznie rywalizować ze sobą, a świat rzemieślniczy stworzyć może jedną myśl organizacyjną. Natomiast jeśli zwrócić uwagę na poznańskie i pomorskie to tam w porównaniu z innemi gałęziami przemysłu rzemiosło stoi na bardzo niskim stopniu rozwoju. W Polsce ogólnie biorąc rzemiosło posiada dość dużo zwolenników i dużo zatrudnionych warsztatów.

W Polsce rzemiosło stanowi dość potężną organizację, jest potęgą przeto nie należy go pominąć. Jeżeli sięgniemy do warsztatów pracy, to zauważymy, że zatrudniają one około 1 milj. pracowników rocznie i jeśli przejrzymy, że ten tysiąc żywi 34 tysiące to przyznać musimy, że my stanowimy dość poważny odsetek i dlatego muszą się z nami liczyć. Krzywda do tej pory nam się działa. Ileż lat przeczekało rzemiosło nim o nim wspomniano. Jeśli był cały szereg ministrów, którzy o nim nie wspomnieli, nic więc dziwnego, że ustawa nasza wywarła na świat rzemieśln. wielki, bardzo wielki wpływ. Niechcąc sądzić bo i my mamy pewne usterki, ale dotychczasowe ustawy były niemożliwe, a że doskonałości odrazu stworzyć nie można więc przedstawiciele państwa ustawy te [illegible] rygowali co pewien czas, zamieniali i dostosowali do życia. Przedewszystkiem musimy okazać wdzięczność tym czyn[illegible] tej ustawy. Śmiem twierdzić, że zasługę tę należy przypisać

rządowi marszałka Piłsudskiego,

dlatego, że tam odgrywał rolę czynnik walki wielkiej i energicznej. Ciężkie dziś czasy przechodzi rzemiosło polskie a szczególnie warsztaty pracy, a to dlatego, że przechodzimy teraz kryzys braku gotówki i nie dajemy rzemiosłu tyle pracy ile dać winniśmy. Wielu jest takich, którzy myślą, że produkcja krajowa jest gorsza od zagranicznej i kupują przeto towary zagraniczne, a nie wiecą, czy nie chcą zrozumieć, że jest to szkodliwe dla odbudowy państwa. Z drugiej strony jest wielki brak kredytu. Świat rzemieślniczy dotychczas prawie że nie korzystał z kredytu. Obecnie jest zrozumienie konieczności korzystania z kredytu, ale brak pieniędzy i w świecie rzemieślniczym daje się odczuwać to, że wtedy kiedy była gotówka nie było zrozumienia, dziś, kiedy jest zrozumienie brak nam gotówki. A jednak musi nas to pocieszyć, że to zrozumienie jest. Począwszy od lutego 1919 r. do 1922 z kredytu korzystało 814 rzemiosł dla których to kredyt wyniósł 243 tysiące złotych. Nie była to wielka suma, gdyż świadczy o tem ilość rzemieślników korzystających z gotówki.

W 1923 roku suma kredytu dosięga 2 miljonów lecz i to stanowiło nieznaczną pozycję, a z drugiej strony kredyt nasz zaczynał się powiększać od chwili założenia P.K.O. to jest od roku 1923. W latach od 1923—1928 kredyt nasz wynosił 13 i pół miljona. Było to jeszcze bardzo mało gdyż znów nie było zrozumienia potrzeby kredytu i zadania rzemiosła. Rzemieślnik chce gospodarzyć u siebie sam, a dziś będzie nawet zmuszony do gospodarowania się samemu przez powstanie naszej Izby Rzemieślniczej. Izba ta uważa, że kredyt jest koniecznym warunkiem rozwoju rzemiosła. I dziś świat rzemieślniczy musi stworzyć pomoc gospodarczą udzielając kredytu. Dziś musimy iść sami. Musimy światu pokazać, że zdolni jesteśmy do zorganizowania się i za chwilę ukarze się wybrany przez nas zarząd i pokażemy, że należy nam się pomoc ze strony państwa. Rzemiosło polskie będzie się rozwijać i będziemy wytwarzać takie produkty, ażeby utrwalić swoją niezależność gospodarczą naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej to jest nasz cel. Niech żyje rzemiosło polskie niech nam się rozwija w swojej twórczości.

Idea gospodarczej Paneuropy

w świetle krytyki

Prof. Eulenberg o doniosłem zagadnieniu

Historja rzuconego przez Brianda hasła gospodarczej Paneuropy jest dosyć długa. Z podobną ideą wystąpił przed 100 przeszło laty Napoleon, w czasie ciężkich zmagań z Anglją, proponując umorzenie „bloku kontynentalnego". Głosił je również znakomity ekonomista niemiecki List w okresie powstania niemieckiego związu celnego,a w czasie wojny światowej podjął je Neuman pod firmą „Mitteleuropy". Po wojnie światowej, gdy Europa przeżywała ciężki kryzys powojenny, w atmosferze powszechnego chaosu zrodził się pomysł Coudonhove - Galerghi połączenia wszystkich 34 państw i państewek europejskich w jedną Paneuropę. Do tej pacyfistycznym duchem owianej koncepcji politycznej dorobili wkrótce Delaisi, Deutsch i Woytiński trzej ekonomiści trzech narodowości (francuski, niemiecki i rosyjski) treść gospodarczą i tak powstała idea gospodarczej Paneuropy, której Arystydes Briand swojem wystąpieniem nadał tyle rozgłosu.

Nietylko historja ale i literatura tego zagadnienia jest bardzo obszerną. Wielu ekonomistów zwłaszcza niemieckich pisało na ten temat, między innymi wystąpił z ostrą krytyką tego hasła profesor berlińskiej Akademji Handlowej dr. Eulenberg, który w dwóch pracach poddał je dokładnej, ale surowej ocenie. Jedna z tych prac nosi tytuł „Gegen die Idee einer europäischen Zollunion" druga „Pan - Europa" (Der Gedanke einer europäischen Zollunion) i choć ukazały się w roku 1926 a więc przed trzema laty, nic ze swej aktualności, jak zobaczymy poniżej, nie straciły.

Paneuropeiści, powiada Eulenberg, obiecują sobie bardzo wiele po fakcie utworzenia wielkiego rynku wewnętrznego. Liczyłby on przeszło 400 miljonów mieszkańców i ta cyfra ich tak oszałamia. Świat zna już takie rynki wewnętrzne, wszak Rosja liczy 150 miljonów, Indje 320 a Chiny ponoć 430 miljonów mieszkańców, trudno mówić o bogactwie tych trzech narodów czy też krajów. To, iż Stany Zjednoczone doszły do takiej potęgi gospodarczej nie da się wytłumaczyć jedynie i wyłącznie posiadaniem ogromnego do 200 milj. ludzi liczącego rynku wewnetrznego. Znacznie wieksza rolę odegrały w ich rozwoju skarby naturalne tych ziem i tężyzna przybyszów oraz późniejszych mieszkańców. Cóż z tego, powiada autor, że padną mury celne pomiędzy państwami europejskiemi? Czyż to zwiększy siłę nabywczą Polaków lub Włochów? *A o wzrost siły nabywczej* przecież chodzi, a nie o wolną drogę do eksportu. Siła nabywcza ludności może wzrosnąć na skutek zwiększenia wydajności plonów, na skutek intensyfikacji pracy, na skutek posiadania nowych gałęzi przemysłu, samo zlikwidowanie granic celnych nie może na to wpłynąć.

Ale paneuropeiści spodziewają się jeszcze czegoś po swoim planie. Paneuropa zdaniem ich przeprowadzi racjonalny podział pracy, tak silnie zachwiany przez obecne barjery celne. Pogląd ten uważa Eulenberg za zwyczajną iluzję. Polska i Włochy rozwijają u siebie forsownie produkcję przemysłową, dlatego, iż mają nadmiar ludzi, których muszą wyżywić. I choćby miały produkować towary drożej i gorzej, niż naprzykład kraje zachodnie Europy, będą je produkowały pod grozą obawy o utratę zarobków dla swoich mas, a więc obawy o zaburzenia socjalne ze strony bezrobotnych. Zresztą gdyby nawet nastąpiło połączenie powiedzmy przemysłu polskiego i znacznie silniejszego niemieckiego, to historja pokazuje iż zwycięża słabszy gospodarczo. Słabszy bowiem nie wejdzie do związku, o ile nie będzie miał zapewnionej ochrony i gwarancji swego istnienia. Z chwilą gdyby takie porozumienie nastąpiło i gdyby nawet zgodzono się zamknąć nierentowne przedsiębiorstwa drogą takich lub innych rekompensat, to zostanie dalej otwarte zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych mas, które bynajmniej nie zechcą zadowolnić się nadzieją przyszłego ogólnego dobrobytu.

Paneuropeiści myślą statycznie, a nie dynamicznie — powiada prof. Eulenberg. Młode bowiem państwa mają do pewnego stopnia większe możliwości rozwoju, niż stare. Mają tańszą siłę roboczą, nie wyzyskane często skarby naturalne, a co najważniejsza mogą stosować metody produkcji, niedostępne dla przemysłów zachodnio - europejskich. Te bowiem, majac uwięzione w swoim aparacie produkcyjnym olbrzymie kapitały, nie mogą pewnego pięknego poranku cały ten aporat wyrzucić na szmelc i zainstalować najbardziej nowoczesne maszyny. A właśnie kraje młode, nie obarczone tem, mogą to uczynić i mogą taniej produkować *niż ich starsze siostrzyce.*

Na zakończenie jeszcze jedno zagadnienie. Wszak wiadomo, powiada Eulenberg, iż dochody z ceł stanowią ważne źródło, dochodów dla wszystkich niemal państw europejskich. Zniesienie granic celnych, a więc i opłat celnych, stworzyłoby lukę w budżetach państw, które starałyby się wypełnić ją zaprowadzeniem nowych ceł na granicy nowego paneuropejskiego terytorjum. Kwestja podziału dochodów z tego źródła płynących wielkie nastręczałaby trudności. Metoda obliczania stosowana przed laty przez niemiecki związek celny, a polegająca na wyznaczaniu poszczególnym krajom związkowym dochodów proporcjonalnie do liczby ludności, nie dałaby się tutaj absolutnie zastosować. Różnice pomiędzy poszczególnemi krajami są na to zbyt wielkie.

Ale z tem wiąże się druga kwestja, Skoro istnieją barjery celne, muszą się one przeciwko komuś zwracać. Przeciwko komu więc zwrócone byłyby cła paneuropejskie. W pierwotnej koncepcji Coudenhove - Calerghi zwracały się one przeciwko Ameryce, Wielkiej Brytanji i Rosji. Eulenberg, pisząc swą pracę w roku 1926, nie znał jeszcze dalszych ewolucyj idei paneuropejskiej, a co najważniejsze nie znał kierunku, w jakim poszedł rozwój stosunków amerykańsko - europejskich i europejsko - rosyjskich.

St. B.

Jak traktują naszych akademików — nasi najserdeczniejsi przyjaciele

Brutalne sceny na dworcu paryskim

Uczestnicy wycieczki studentów Politechniki warszawskiej, która przed kilku tygodniami wyjechała na studja do Szwecji i Francji, opowiedzieli o niesłychanej, brutalnej napaści agentów policji paryskiej na kilku studentów Polaków.

Po zwiedzeniu szeregu fabryk francuskich, wycieczka opuściła Paryż w ubiegły czwartek, dnia 25 lipca.

Na dworcu północnym

wynikł zatarg o miejsce w wagonie pomiędzy asystentem Politechniki warszawskiej inż. Antonim Wasiutyńskim a konduktorem pociągu, który zachował się w sposób wysoce niekulturalny.

Na zwróconą sobie uwagę konduktor odpowiedział brutalnem pchnięciem, wymierzonem w pierś inż. Wasiutyńskiego, a następnie, schwyciwszy go za klapy marynarki, zaczął się z nim szamotać.

Kilku policjantów francuskich, widząc zamieszanie na peronie, podbiegło do inż. Wasiutyńskiego i, nie pytając o nic, schwyciło go pod ramiona i wciągnęło go do jednego z pokojów na dworcu.

Po kilku minutach wyprowadzono go stamtąd,

okutego w kajdanki,

pobitego i okrwawionego i odwieziono do więzienia.

Niesłychanie brutalne postępowanie policjantów francuskich wywołało wśród licznej publiczności francuskiej, zebranej na dworcu, głosy oburzenia.

Tymczasem pociąg odszedł. Na peronie zostali studenci, którzy odprowadzali inż. Wasiutyńskiego. Byli to pp. Jankowski, Rafalski, Kazimierz Baliński, Jerzy Drzewiecki i Tadeusz Królikowski, którzy udawali się do Warszawy następnym pociągiem drogą na Amsterdam.

W pewnej chwili podeszło do nich dwu agentów cywilnych i kazało przejść na drugą stronę peronu.

Studenci usłuchali wezwania i wziąwszy walizki udali się na wskazane miejsce, rozmawiając przytem głośno po polsku. To dało powód do nowej niesłychanej napaści. Agenci

w ordynarny sposób

zażądali, aby studenci mówili ze sobą po francusku.

Studenci odmówili, oświadczając, że nikt nie ma prawa zmuszać ich, aby nie porozumiewali się między sobą w języku, jaki im się podoba.

W odpowiedzi na to, obaj agenci tajnej policji rzucili się na Polaków, bijąc ich

laskami i kolbami rewolwerów.

Po sprowadzeniu studentów na posterunek policji agenci zagrozili, że jeśli Polacy nie odjadą natychmiast do Amsterdamu, a zechcą interwenjować, będą niezwłocznie aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Wobec tego studenci zdecydowali się natychmiast opuścić Paryż. Do wagonu odprowadzili ich policjanci francuscy, którzy stali przy drzwiach do chwili odejścia pociągu.

Wróciwszy do Warszawy, poszkodowani opowiedzieli całe zajście prorektorowi Politechniki prof. Szperlowi, który niezwłocznie zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą

o interwencję dyplomatyczną.

Równocześnie naczelny komitet akademicki wysłał depeszę do prezydjum C. I. E., mieszczącego się w Budapeszcie z opisem brutalnego zajścia i apelem do ogółu młodzieży akademickiej.

Inż. Wasiutyński przebywa jeszcze dotychczas w więzieniu paryskiem.

Wrogi syn ojczyzny

Policjant — szpiegiem

Posterunkowy Stanisław Mantey oddalił się samowolnie z posterunku Sypniewo w kierunku granicy niemieckiej w stronę Dorotowa i według wszelkiego prawdopodobieństwa zbiegł do Niemiec.

Mantey zabrał z zamkniętej szafy, do której miał podrobiony klucz, tajne akta, oraz poufną korespondencję z przeciągu ostatnich trzech lat.

Są wszelkie dane, iż zbiegły był na żołdzie szpiegowskim ościennego państwa.

Ex-poseł do Dumy rosyjskiej kapłanem katolickim

W Lublinie — jak wiadomo — istnieje Instytut misyjny, kształcący alumnów obu obrządków — rzymsko-katolickiego i wschodniego.

W instytucie tym od nowego roku szkolnego obejmuje katedrę języków i obrzędu wschodniego ks. Aleksander Sypiagin.

Jest to Rosjanin, szczery przyjaciel Polski, który przed wojną był profesorem uniwersytetu w Charkowie i posłem do Dumy. Przeszedłszy z prawosławia na katolicyzm, został księdzem i profesorem seminarjum rzymsko-katolickiego w Saratowie.

Za zasługi swe został on szambelanem papieskim i na życzenie Stolicy Apostolskiej stał się propagatorem obrzędu wschodniego wśród Rosjan — w tym celu został kapłanem obrzędu wschodniego i pełni obecnie swą misję w instytucie lubelskim.

Zauważyć należy, że przejście na katolicyzm uczonego rosyjskiego nie jest faktem odosobnionym. Ostatnio otrzymał święcenia kapłańskie w Wiedniu profesor uniwersytetu, a następnie rektor wyższej szkoły teologicznej w Moskwie, dr. Dymitr Artemjew.

Angielska powieść przeciw wojnie

Po całej Europie idzie krzyk przeciwko wojnie. Jak gdyby krzyk strachu że oto minęło dziesięć lat i pamięć jej okropności zatrzeć się gotowa w umysłach, szykując w nich podłoże nowej koncepcji nietyle istnienia, ile zdobywania co raz nowych rynków świata. Gdy jednak dotychczasowa beletrystyka przeciwwojenna ograniczała się wyłącznie nieomal na stawianiu przed oczy czytelnika potworności samego przebiegu walk, więc: zawszonych okopów, ludzi rozrywanych na strzępy wybuchem granatów i pocisków armatnich, pożarów wsi i miast — mamy obecnie nowy na tem polu zwrot. Bodaj-że po raz pierwszy zwraca mianowicie uwagę jeden z najgłębiej ujmujących hasła powojenne powieściopisarzy angielskich, sir Philip Gibbs, w powieści „The Middle of the Road" (po polsku ukaże się ona wkrótce pod tyt. „Na rozdrożu") na spowodowaną przez ostatnię wojnę ruinę krajów i społeczeństw, na przewrót gospodarczy, niweczący cały dorobek cywilizacyjny, na upadek warstw inteligenckich, na zanik ideałów etycznych — zatem na wstrząśnienia, będące nieuniknionem następstwem wojny, ryjące niezatarte ślady w życiu narodów, wieszczące zarazem w sposób niezmiernie dotkliwy narodziny nowych prądów.

Młody bohaterski oficer angielski, przez urodzenie i stosunki rodzinne należący do sfery arystokratycznej, zetknął się podczas życia okopowego z nowemi hasłami demokratycznemi. Stawia go to na rozdrożu. Z jednej strony nie może już pogodzić się z dawną niesprawiedliwością z dawnem wyłącznem uprzywilejowaniem klas posiadających z drugiej wszelako odpycha go brutalność sposobu wcielania w życie nowych ideałów, gołosłowne frazesowiczostwo ich głosicieli. Odpowiedzi na własne wątpliwości szuka w analizie stosunków i nastrojów powojennych, nasamprzód w samej Anglji, potem zkolei w Irlandji, we Francji, w Niemczech i wreszcie w Rosji bolszewickiej, gdzie zwiedza nietylko opustoszałe stolice, ale i objęte potwornym głodem obszary nadwołżańskie.

Wszędzie widzi najstraszliwsze zniszczenie, zubożenie, ruinę klas posiadających, głód i nędzę robotników i chłopów, a nadewszystko wzajemne rozgoryczenie jednych narodów na drugie, nieufność, pomawianie się wzajemne o zaciemyślne zastawianie na siebie sideł — słowem bolesny całokształt nastrojów powojennych w całej Europie, niezwiastujących rychłego uspokojenia na przyszłość.

Jak spełnić w tych warunkach nakaz własnego zbudzonego sumienia? Jak wcielić w czyn testament matki, która stygnącemi na stosie ustami błagała go, aby życie poświęcił przeciwdziałaniu wojnie?

Dziwnie zbiega się ukazanie tej niezmiernie ciekawej, odsłaniającej nowe szerokie widnokręgi powieści z pacyfistycznemi hasłami chwili obecnej! Więcej takich, stwarzających mocne dla nich podłoże, utworów, porywających głębią treści i artyzmem formy literackiej, a cudowna idea ciałem może wreszcie się stanie.

Nowy car rosyjski

Tymczasowo na emigracji

Prezes synodu biskupów rosyjskich na emigracji metropolita Antonjusz odwiedził ostatnio większe ośrodki emigracji rosyjskiej na Zachodzie. W miejscowości St. Brias we Francji odwiedził pretendenta do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza, poczem na wielkiem zgromadzeniu emigrantów w Paryżu oświadczył, iż złożył przysięgę na wierność carowi Cyrylowi I i zarządził, aby we wszystkich cerkwiach rosyjskich poza granicami ZSSR. wznoszono modły za w. ks. Cyryla i jego rodzinę.

Oświadczenie to wywarło na zebranych emigrantach rosyjskich bardzo wielkie wrażenie i przyczynić się ma do ostatecznego skrystalizowania opinji nurtującej emigrację rosyjską. Z jednej strony oświadczenie metropolity Antonjusza wzmocni stanowisko w. ks. Cyryła w kołach emigracji monarchistycznej, z drugiej zaś spowoduje przejście do republikańskiego obozu emigracji tych monarchistów rosyjskich, którzy nie uznają praw w. ks. Cyryla.

W tym duchu zabiera ostatnio głos znany działacz demokratyczny, Milukow, który w swej najnowszej broszurze „Republika czy monarchja?" domaga się, aby emigracja rosyjska wreszcie zajęła określone stanowisko w kwestji swego ustosunkowania się do przyszłego ustroju państwowego Rosji, wypowiadając się za republiką, bądź monarchją.

Kobiety Dalekiego Wschodu o małżeństwie mieszanem

WYWIAD ZE SŁYNNĄ GWIAZDĄ

„Wschód pozostanie Wschodem, a Zachód - Zachodem, i nigdy nie podadzą sobie dłoni"—twierdzi F. Kipling, „Ja jednak, mówi A. May Wong, nie zgadzam się z tem zdaniem. Urodziłam się, choć jestem Chinką, na Zachodzie i uważam się za pełnoprawną obywatelkę Zachodu. Tak bywa dzisiaj z wielu Chinkami.

Mam dla mężczyzn Zachodu tyleż podziwu i uczucia, co i dla moich rodaków ze Wschodu. Jestem jednak zupełnie niezależną w moich uczuciach i w mych dążeniach na przyszłość.

Praktyka małżeństw mieszanych wykazała, że mężczyźni i kobiety różnych ras mogą żyć ze sobą szczęśliwie i w zgodzie. Ale ci ludzie muszą wyrastać ponad poziom przeciętności, muszą mieć odwagę przeciwstawienia się konwenansom i opinji otoczenia. Znam pewnego Anglika, który ożenił się z księżniczką Mandżurską i żyje z nią bardzo szczęśliwie. Uratował ją w czasie rewolucji chińskiej. Takt i subtelność księżniczki obroniły małżeństwo przed rozterką wewnętrzną. Szczęście swoje oparli nie na blasku i urokach zewnętrznym, lecz na harmonji i zgodzie domowej.

Jeżeli wyjdę zamąż, będę się kierować tą samą zasadą. Obdarzę mem uczuciem tylko mężczyznę o mocnym charakterze i dużej odwadze, aby mógł i potrafił mnie obronić i opiekować się mną. A gdybym nawet wyszła za białego — pozostanę zawsze Chinką. Nie ceni dobrze ludzi, którzy wypierają się swej narodowości.

Małżeństwo szczęśliwe musi być oparte na wzajemnej tolerancji i zrozumieniu. Obie strony winny szanować swą indywidualność i nie poświęcać się nawzajem. Tylko pod tym warunkiem może istnieć, wzajemny szacunek.

Gdym uczęszczała do szkoły chińskiej w Los—Angelos, miałam jako towarzyszki sporo Chinek, które, tak samo jak i ja, znajdowały się zdala od ojczyzny. Jedna z moich koleżanek jest dzisiaj szczęśliwą małżonką Amerykanina. Ale wśród znajomych i krewnych jego powstał krzyk oburzenia, gdy zakomunikował im o swoim zamiarze poślubienia „piękności Wschodu". On jednak był na tyle mądry, iż obrał sobie inny kraj na miejsce pobytu i tam założył swe ognisko rodzinne. Inny znów biały zakochał się w pięknej Chince — a warunki były te same, co w pierwszym wypadku. Ale charakter jego był zbyt słaby. Poddał się on opinji otoczenia i zerwał ze swą ukochaną.

Ludzie słabego charakteru nie powinni łączyć się z kobietami Wschodu. Taki stosunek wymaga mocnego charakteru i pogłębienia duchowego. Małżeństwom t. zw. mieszanym grozi zawsze niebezpieczeństwo, jeśli obie strony nie są przygotowane na to, aby stawić mężnie czoło przeciwnościom i utartym konwenansom, aby nie ulec naciskowi otoczenia.

Takie są i moje poglądy na tę sprawę. Ale jestem dotychczas wolna. Pracuję, poświęcam cały mój czas twórczości filmowej i scenie. Czuję się tymczasem szczęśliwą i zadowoloną.

KRONIKA

SIERPIEŃ **2** PIĄTEK

DZIS: N. M. P. Anielskiej
JUTRO: Zn. relikw. św. Szczep.

Wsch. słońca g. 3 m. 58
Zachód „ g. 19 m. 29
Ws. księżyca g. 0 m. 17
Zachód „ g. 18 m 28

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S—ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Osobiste

W dniu wczorajszym rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Dr. St. Skalski.

Zastępować go będzie w czasie nieobecności inspektor lekarski Woj. Łódzkiego Dr. Stefan Ładyński.

Wnuk króla egipskiego w Łodzi

Pomiędzy studentami politechniki w Zurichu, którzy bawili onegdaj w Łodzi, znajdowała się grupa egipcjan, złożona z 8 osób, a wśród nich był wnuk króla egipskiego Fuad Gidi.

Wnuk królewski niczem od swych współbraci nie różni się, ani też w stosunku do innych kolegów, a o jego królewskiej krwi przypominają sobie koledzy tylko wówczas, gdy zależy im na jego dobrze zaopatrzonym portfelu.

Charakterystycznem jest, że studenci egipcjanie, którym religja zabrania używania alkoholu, dopiero w Łodzi podczas obiadu skosztowali poraz pierwszy wódki, w której zasmakowali, a innym kolegom tłumaczyli, że prorok chyba nie uważał za grzech wypicie kilku kieliszków... (b)

Zarządzenie ważne dla eksporterów mięsa

Od dłuższego już czasu hurtownicy mięsni starali się o uchylenie podatku obrotowego od mięsa eksportowego.

Wczoraj nadeszło wyjaśnienie ministerstwa według którego zawieszony zostaje pobór tego podatku od tranzakcji eksportowych w okresie począwszy od lipca r. b. (b)

Koszty utrzymania

W dniu dzisiejszym odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie komisji notyfikującej ceny, wchodzące w skład budżetu rodziny robotniczej.

Obliczenie zmian kosztów utrzymania za lipiec odbędzie się w poniedziałek dnia 5 b. m. i według prowizorycznych obliczeń lipiec wykaże drobną zniżkę tych kosztów w porównaniu z czerwcem. (b)

Emeryci, uwaga!

Jak już donosiliśmy, związek emerytów domagał się zniesienia podatku od dodatku mieszkaniowego, który to podatek potrącony był przy wypłacie emerytury.

Izba skarbowa otrzymała obecnie polecenie zaprzestania poboru tego podatku, a pobrany już podatek za czas od 1 maja r. b. zostanie emerytom zwrócony przy wypłacie emerytury za lipiec. (b)

Nadużycia w Związku Pracowników Kasy Chorych

Przewodniczący zdefraudował 17 tysięcy złotych

Od kilku lat przy klasowym związku pracowników kasy chorych m. Łodzi istnieje tak zwana komisja handlowa, której zadaniem jest umożliwianie członkom związku zakupu różnych towarów i przedmiotów na raty. Należne raty potrącane były pracownikom przy wypłacaniu im poborów. Na czele komisji stali: przewodniczący związku Łyczkowski i sekretarz związku Barański.

Od pewnego czasu wśród członków związku poczęły krążyć wersje o nadużyciach jakich mieli się dopuszczać niektórzy członkowie zarządu a przedewszystkiem przewodniczący Łyczkowski. Na ostatnim zebraniu pracowników doszło na wet do burzliwych scen, gdyż na żądanie większości członków związku aby przewodniczący udzielił w tej sprawie wyczerpującego wyjaśnienia, Łyczkowski nietylko nie zdementował tych wersji, ale sprawę tę nawet zbagatelizował. W związku z tem zebrani powzięli uchwałę nakazującą komisji rewizyjnej do przeprowadzenia dokładnej kontroli ksiąg kasowych. W czasie kontroli wyszło na jaw, że Łyczkowski nie księgował zupełnie sum jakie wpływały do kasy związku z racji ściąganych od pracowników rat oraz nie regulował należności firmom, dzięki czemu weksle wystawiane przez związek szły do protestu. Następnie komisja rewizyjna stwierdziła, iż wykazany przez Łyczkowskiego obrót nie wynosił jak wynikało z księgowania 90 tys. zł. lecz 220 tys. zł. Prócz tego w kasie było brak gotówki w sumie 6 tys. zł., która powstała z prowizji udzielanej przez firmy w wysokości 3% od ogólnej sumy obrotu dokonanego przez związek.

W końcu komisja stwierdziła, iż Łyczkowski pod pieczątką związku żyrował swoje własne weksle prywatne, których nie wykupywał. Wreszcie stwierdzono również, że część urzędników, którzy nie prowadzili sobie dokładnego obliczenia wpłaconych rat zostali poszkodowani, gdyż Łyczkowski potrącał raty nawet i w tym wypadku kiedy suma należna od danego pracownika została już całkowicie wpłacona. Sum nadpłaconych komisja również w kasie nie znalazła. Ogółem Łyczkowski sprzeniewierzył na szkodę organizacji 17 tys zł.

Wobec tego, że Łyczkowski nie udzielił dostatecznych wyjaśnień na żądanie komisji rewizyjnej, sprawa ta w dniu wczorajszym została skierowana do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi. (w)

Zagadkowe morderstwo pod Łęczycą

Młoda kobieta ofiarą zbrodni

Powiatowa komenda P. P. w Łęczycy została wczoraj powiadomiona o zagadkowym morderstwie we wsi Wielkie Wojki pow. łęczyckiego na osobie 30-letniej Kazimiery Chojnackiej. Zameldowanie o po wyższym wypadku złożył władzom policyjnym mąż zamordowanej Stanisław Chojnacki i oświadczył, że żona jego została zabita wystrzałem z rewolweru przez nieznanych sprawców rzekomo w celu rabunkowym.

Na miejsce zagadkowej zbrodni wyjechał komendant powiatowej policji w Łęczycy podkomisarz Wesołowski, który wszczął energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia podłoża zbrodni oraz ujęcia sprawców morderstwa. (w)

Znowu napad rabunkowy

Bandyta steroryzował domowników i obrabował mieszkanie

Nocy onegdajszej we wsi Podwody pod Piotrkowem jakiś niewykryty dotąd sprawca dokonał zuchwałego rabunku w mieszkaniu miejscowego gospodarza Władysława Pączkowskiego. Bandyta zagroziwszy rewolwerem domownikom zażądał zachowania całkowitej ciszy i milczenia, gdyż jak oświadczył, drogo to może kosztować nieposłusznych, bowiem stojący za oknami jego towarzysze na rozkaz bandyty wymordują wszystkich domowników. Napadnięci podnieśli na żądanie rabusia ręce do góry i stłoczyli się w jednym rogu izby. Bandyta zażądał wtedy wydania pieniędzy. Pączkowski nie stawiając oporu zbirowi, wydał mu całą gotówkę, w kwocie 45 zł. Bandyta nie zadowolony z tak małego łupu przeszukał doszczętnie mieszkanie i zabrał garderobę męską i damską.

Powiadomione o powyższym rabunku władze policyjne w Piotrkowie wszczęły natychmiast dochodzenie i ustaliły, że rabuś nie miał wspólników lecz dokonał rabunku sam.

Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie zuchwałego bandyty. (w)

Katastrofa, jakich wiele

Zderzenie dwóch samochodów na szosie

W ubiegłą sobotę na szosie pod Łakicinami w okolicach Poznania samochód biorącego udział w Zjeździe gwiaździstym przemysłowca łódzkiego p. Hoffmana zderzył się z innym automobilem. Wskutek gwałtownego wstrząsu małżonka p. Hoffmana znajdująca się w aucie, uderzyła głową o szybę i uległa częściowemu „oskalpowaniu". Odłamki szkła zdarły jej bowiem skórę z włosami z potylicy. Siedzący przy kierownicy p. Hoffman oraz dwaj inni pasażerowie auta wyszli z katastrofy bez szwanku. Samochód marki „Tatra" został doszczętnie zdruzgotany.

Ciężko ranną ofiarę wypadku p. Hoffmanową umieszczono w szpitalu w Ostrowie i jak się dowiadujemy stan jej zdrowia nie budzi obaw. (w)

Powtórna lustracja w Magistracie

dotyczy głównie budowy domów na Polesiu i asfaltowania ulic

W dniu wczorajszym delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych z dr. Rozwadowskim na czele w dalszym ciągu badała księgi, tyczące się miejskich wydatków na cele inwestycyjne, a w szczególności budowy domów na Polesiu i asfaltowania ulic.

Po ukończeniu badania ksiąg, którego dokonywuje dwóch buchalterów, komisja, w której skład wchodzi również jeden z inżynierów ministerjalnych, w towarzystwie ławnika Izdebskiego i inżynierów miejskich zwiedzi budowę miejskich domów na Polesiu, jak również pozostałe przedsiębiorstwa gminne. dom na Podmiejskiej, a następnie przeprowadzi lustrację bruków łódzkich ze specjalnem uwzględnieniem Piotrkowskiej, na której ma być wylany asfalt.

Po ukończeniu lustracji, komisja ministerjalna przedstawi rezultat swych prac ministerstwu spraw samorządowym, a wówczas ministerstwo poweźmie ostateczne decyzje co do zamierzonej pożyczki miejskiej i wyda specjalny komunikat prasowy o stanie finansów samorządu łódzkiego i jego prac inwestycyjnych. (b)

Zwiększenie zasiłków dla rodzin rezerwistów

Jak wiadomo, rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia należy się zapomoga w wysokości od 60 gr. do 1.30 w zależności od stanu rodzinnego rezerwisty.

Obecnie wydane zostało zarządzenie w myśl którego rodzina rezerwisty, który pracował w zakładach wojskowych otrzymywać będzie zasiłek dodatkowy w wysokości 50 proc. dla dwuch członków rodziny zarobku rezerwisty. (b)

Czyn, godny naśladowania

Właściciele majątku Brus, Stoki oraz innych mająt. leżących na terenie województwa łódzkiego, na jednym z ostatnich zebrań towarzyskich postanowili nie urządzać dorocznym zwyczajem dożynek w swych majątkach, lecz za pieniądze te uchwalono wysłać pewną liczbę robotników rolnych, celem zwiedzenia P. W. K. (w)

Zuchwała kradzież w Piotrkowie

W dniu onegdajszym nieznani złoczyńcy zakradli się do mieszkania dyr. kasy chorych w Piotrkowie p. Sucheckiego Zygmunta zam. przy ul. Słowackiego 35, skąd skradli różną garderobę oraz rewolwer. O powyższej kradzieży zawiadomiono władze policyjne, które prowadzą dochodzenie w tej sprawie. (w)

Nie wolno zwalniać z pracy z powodu ćwiczeń wojskowych

W związku z licznemi wypadkami skarg zgłoszonych do inspektorów pracy za wymówienie posad z powodu pełnienia obowiązku ćwiczeń przez rezerwistów, zwróciły inspekcje uwagę pracodawców, że zgodnie z ustawą o obowiązku wojskowym pracodawcom grozi za takie postępowanie odpowiedzialność karno-sądowa. (w)

Oszuści w roli urzędników asekuracyjnych

W tych dniach na terenie gminy Opatówek pow. kaliskiego pojawiło się dwóch nieznanych osobników, którzy przybyli tam samochodem i przedstawiając się za urzędników dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych pobrali od miejscowych gospodarzy składki pieniężne, a mianowicie: Od Kopcia Pawła zł. 5.25 gr., od Franciszka Rejlicha zł. 15.52 gr., Grzeszaka Wawrzyńca zł. 19.17 gr., poczem odjechali w niewiadomym kierunku.

W drodze wywiadów ustalono, że nie byli to urzędnicy, lecz zwykli oszuści wobec czego władze policyjne zarządziły energiczne poszukiwania w kierunku ujęcia pomysłowych oszustów. (w)

Zmniejszenie frekwencji w tramwajach miejskich

Jak się dowiadujemy w porównaniu z innemi miesiącami daje się zauważyć zmniejszanie się frekwencji w tramwajach łódzkich o 10—15%. Zmniejszanie się frekwencji spowodowane jest masowemi wyjazdami na wypoczynek oraz nieobecnością młodzieży szkolnej w mieście. (w)

Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki

Pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Tad. Kościuszki.

Przed rozpoczęciem obrad członkowie Komitetu zwiedzili roboty przy budowie cokołu pomnika, zaznajamiając się z postępem i sposobem przeprowadzenia budowy betonowego trzonu pomnika. Budowa ta jest już na ukończeniu. Obecnie prowadzone są prace nad konstrukcją, w której umocowana zostanie figura pomnika.

Po złożeniu sprawozdania z prac nad odlewem figury i metoz. Komitet przystąpił do rozpatrzenia sprawy zakupu materjału na stopnie pomnika oraz zakupu blachy miedzianej na obłożenie cokołu.

W wyniku obrad postanowiono rozpisać konkurs na zakup blachy miedzianej oraz jej zmontowanie na cokole; pozatem po wyjaśnieniach projektodawcy pomnika art.—rzeźb. Lubelskiego, Komitet wypowiedział się za wybudowaniem stopni pomnika z piaskowca.

Uchwały Komitetu rozpatrzone zostaną na najbliższem posiedzeniu Magistratu.

W rocznicę czynu 6-sierpnia 1914 r.

Uroczysty obchód w Łodzi

Dnia 6 sierpnia rb. mija lat 15 od chwili, gdy pierwszy oddział strzelecki rozpoczął pod wodzą swego Wielkiego Twórcy i Komendanta Józefa Piłsudskiego marsz pod hasłem „Per aspera ad astra" — po przez niedolę, cierpienia i krew swoją do zbawiennych szczytów odzyskania niepodległości i restytucji Państwa Polskiego.

Piękny a wielki czyn walki, czyn tego dnia, który stał się kamieniem węgielnym naszych dziejów nowoczesnych, uczestnicy walk legjonowych w całym Kraju obchodzą nader uroczyście.

Związek Legjonistów Polskich w Łodzi zwyczajem lat ubiegłych i w roku bieżącym urządza uroczysty obchód tej rocznicy.

W dniu 5 sierpnia rb. w godzinach wieczorowych odbędzie się capstrzyk. Orkiestry przedefilują ulicami w różnych kierunkach miasta.

Tegoż dnia o godz. 19 m. 30 przed gmachem D. O. K. (róg Zamenhofa i Al. Kościuszki) zbierają się wszystkie organizacje b. wojskowych wraz ze sztandarami, poczem z orkiestrą na czele pomaszerują na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca.

W dniu 6 sierpnia o godz. 19 w salach Kasyna Garnizonowego (Al. Kościuszki 4) odbędzie się uroczysta akademja.

W części pierwszej przemawiać będzie prezes Federacji Zw. b. Obrońców Ojczyzny Dr. Fichna. Zagai akademję wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Zw. Legjonistów Polskich w Łodzi — Seweryn Malinowski.

Część drugą wypełnią produkcje artystyczne oraz orkiestra wojskowa 28 pułk. piech. Strzelc. Kan. —

Szewcy o swoich bolączkach

Wszechpolski zjazd szewców w Poznaniu

Cel i program zjazdu

Pomimo zapowiedzianego ogólnego zjazdu rzemiosła polskiego, specjalnie ciężki kryzys przeżywany od dłuższego czasu przez szewstwo polskie, skłonił przedstawicieli tego rzemiosła do zwołania ogólno - polskiego zjazdu wszystkich chrześcijańskich cechów szewckich.

Zjazd odbędzie się w Poznaniu 15 b. m.

Organizacją zjazdu w Poznaniu zajmuje się p. Jan Rębelski prezes związku cechów szewckich na województwo poznańskie.

Celem zjazdu jest omówienie wszystkich spraw interesujących rzemiosło szewckie w pierwszym rzędzie spraw podatkowych i izb rzemieślniczych. Program zjazdu jest następujący: Msza Św. w kościele farnym o godz. 9-ej rano, otwarcie zjazdu w sali Jarockiego przy ul. Masztalerskiej o g. 11-tej. Po przemówieniach powitalnych i wyborze prezydjum zjazdu wygłoszone będą referaty: Ustawa przemysłowa, a rzemiosło, Sprawy podatkowe, Sprawy ogólne. Szkolnictwo zawodowe i Spółki surowcowe. Zjazd zakończony zostanie powzięciem odpowiednich uchwał i wspólnym obiadem. Nazajutrz, 16 bm. uczestnicy zjazdu zwiedzać będą wystawę.

Poszczególne cechy we wszystkich większych miastach zajmą się organizacją zjazdu na miejscu, aby wypadł on jak najokazalej.

Czuwa nad tem specjalny Komitet honorowy, do którego z miasta Łodzi wchodzi p. Józef Jakubiec.

Z innych miast należą do Komitetu pp. Władysław Dobrzyński (Warszawa), Teofil Gawroński (Wilno), Tasiecki (Kraków), Petrowicz (Częstochowa), Paweł Lotter (Katowice), Cybulla (Grudziądz) i Fr. Górczak (Buk). Wal.

Ze Związku Legjonistów Polskich w Łodzi

Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Łodzi wzywa wszystkich swych członków do przybycia w dniu 5 sierpnia rb. o godz. 19. m. 30 na miejsce zbiórki przed gmachem D.O.K. (róg Zamenhofa i Al. Kościuszki) oraz uprasza o jaknajliczniejsze przybycie członków wszystkich Organizacyj b. Wojskowych celem wzięcia udziału w pochodzie i w złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zjazd higjenistów polskich

W czasie od 4 do 5 września r. b. obradować będzie w Inowrocławiu VII Zjazd Powszechny Higjenistów Polskich. Zjazd poświęcony będzie wyłącz. sprawom zdrojowisk i uzdrowisk polskich. W dniu 3 września uczestnicy Zjazdu odwiedzą Ciechocinek dla obejrzenia źródła termalnego, oraz najnowszych inwestycyj odwadniających zdrojowisko.

Po zakończeniu obrad w dniu 6 września uczestnicy wezmą udział w wycieczce, która pojedzie t. zw. „Szlakiem lechickim" i zwiedzi bliskie miejscowości historyczne, jako to: Kruszwicę, Strzelno, Prokop, Trzemeszno, Gniezno. Wycieczka zakończy się przyjazdem do Poznania, gdzie nastąpi zwiedzenie P. W. K.

Bezpośrednio po Zjeździe Higjenistów odbędzie się w Poznaniu w dniu 7 i 8 września Zjazd Lekarzy Sanitarnych. W ten sposób uczestnicy I Zjazdu higjenistów będą mogli wziąć udział i w tym zjeździe.

W naftowym przemyśle polskim lepsza konjunktura

Położenie w polskim przemyśle naftowym jest obecnie zadowalające. Organizacja kartelu ustaliła jednolitą politykę cennikową i produkcyjną, donoszą też o lepszych wynikach wierceń, co wobec niedawno wypowiadanych obaw co do wyczerpania się małopolskich źródeł naftowych, jest faktem bardzo pomyślnym. Ceny krajowe, wskutek bardzo wysokich ceł prohibicyjnych, są wysokie, a cena krajowa parafiny jest dwa razy wyższa od ceny eksportowej. Dalsze podwyższenie tych cen umożliwiłoby już konkurencję produktom zagranicznym, mimo ceł prohibicyjnych. Zwłaszcza ze strony Rosji czynione są w tym kierunku próby.

Podróż rumuńskiego ministra

W dniu 4 b. m. przybywa do Polski rumuński minister przemysłu i handlu, p. Madgearu dla oddania wizyty ministrowi Kwiatkowskiemu.

Na spotkanie gościa wyjedzie do Krakowa minister Kwiatkowski, poczem obaj ministrowie po zwiedzeniu Krakowa, udadzą się 4-go wieczorem do Katowic, 5-go wyjadą do Poznania. w celu obejrzenia P. W. K., 6-go przybędą do Gdyni, gdzie zwiedzą urządzenia portowe, 7-go wreszcie przyjadą do Warszawy, skąd 8-go minister Madgearu wyjedzie z powrotem do Rumunji.

Karol Capek

DEFRAUDANT

Nowela

(przekład z czeskiego)

— Widzi pan — zaczął Kolda po pewnym czasie — po pańskich oczach poznać, że z panem jest coś w nieporządku. Ja na miejscu pana wyznałbym wszystko...

Na twarzy Redla perliły się krople potu.

Kolda poszedł w stronę pieca, aby poprzewracać suszące się na ławce grzyby.

Po chwili zaczął znów:

— Niebawem stwierdzimy pańską identyczność...

Redl milczał uparcie.

Kolda począł czyścić swą fajkę; mruczał coś pod nosem. Wreszcie rzekł znów głośno:

— Potrwa może dwa miesiące, nim stwierdzimy, kim pan jest. Przez ten czas będziemy pana tu trzymali... Ale te dwa miesiące zostaną policzone w poczet kary.

Redl westchnął i szepnął:

— Dlaczego każdy mówi, że mu się niepodobam?

— Dlatego, że pan się czegoś obawia, coś ukrywa... A tego nikt nie lubi.. Dlaczego nie patrzy pan nikomu wprost w oczy? Bo gnębi pana niepokój, panie Redl.

— Rosner... nazywam się Rosner...

— Rosner? Rosner?... Zaraz!... Nazwisko to jest mi znane.

— Ferdynand Rosner, urzędnik bankowy.... Bank rolny w X... — rzekł cicho blady mężczyzna.

— Aha! — krzyknął z zadowoleniem wachmistrz Kolda. Sprzeniewierzenie! Mój drogi, dlaczego pan tego odrazu nie powiedział? Przecież pana szukają już od trzech miesięcy... No, coś takiego, o mało co byłbym pana puścił wolno... a pan jest Rosner!... Marjanku — zawołał do wchodzącego żandarma — to jest Rosner, defraudant.

— Rosner zatrząsł się.

— Do tego pan się przyzwyczai, panie Rosner — zapewnił Kolda — ale teraz niech mi pan powie, gdzie się pan ukrywał przez te trzy miesiące.

— Ukrywał? — rzekł gorzko Rosner. Przebywałem w wagonach sypialnych, mieszkałem w najdroższych hotelach. Tam nikt nie pytają, kim kto jest i skąd przybywa.

— Więc miał pan duży wybór, prawda? — spytał Kolda.

— Ale skąd! — mówił Rosner, szczęśliwy, że może się wygadać. — Musiałem unikać skromnych hoteli. Żyłem wciąż nad stan. Nigdzie nie zatrzymywałem się dłużej niż przez trzy noce. Tylko tak... tylko tak mnie schwycili.

— Zabrane z banku pieniądze pewno pan już wydał, co?

— Tak — rzekł Rosner. Ale takiego życia nie zniósłbym dłużej, nawet gdybym miał pieniądze. Przez te trzy miesiące nie mogłem się nawet spokojnie najeść do syta. Gdy tylko ktoś na mnie spojrzał, myślałem, że to detektyw i szybko odchodziłem.... A każdy jakoś przyglądał mi się uważnie... Dlaczego? Czy mam wygląd zbrodniarza?

— Teraz już nie, proszę pana — zapewnił przyjaźnie Kolda — teraz wygląda pan jak my wszyscy... Ale przedtem.... pan mi się niepodobał.

Wachmistrz Kolda zwrócił się do żandarmów:

— Zaprowadźcie Rosnera do sądu. Jeszcze niema szóstej, więc dzisiejszy dzień zostanie mu wliczony w poczet aresztu. Gdyby dziś nie była niedziela, poszedłbym też, aby tam zrobić wygę... hm...

* * *

Wiecie, Marjanku — rzekł wachmistrz Kolda tegoż dnia wieczorem — muszę wam powiedzieć, że ten Rosner bardzo mi się podobał. To bardzo miły człowiek, nieprawdaż? Sądzę, że nie dostanie wiele więcej jak rok więzienia.

— Prosiłem tam — rzekł rumieniąc się żandarm — aby mu dali dwa koce. Przecież on nie jest przyzwyczajony spać na drewnianym tapczanie....

— Słusznie — rzekł Kolda zadowolony. Poproszę naczelnika więzienia, aby od czasu do czasu z nim porozmawiał. Niech ten Rosner odczuje, że jest znowu między ludźmi.

Pełna przygód podróż poślubna z Helu do Chełma

Poważny handlowiec warszawski p. Karol Stawiarski (ul. Brzeska 2) wybrał się do Poznania na wystawę, chcąc zapoznać się z dorobkiem polskiego przemysłu.

W domu pozostała jego żona, p. Marja. Nazajutrz po wyjeździe męża p. Stawiarska otrzymała list od swej siostry p. Stefanji Bilewskiej, która, bawiąc na Pomorzu poznała tam młodego urzędnika z Chełma, p. Jana Bilewskiego i wyszła za niego zamąż.

Ślub odbył się przed kilku tygodniami.

Po weselu młoda para wyjechała w podróż poślubną nad morze.

Wracając z Helu do Chełma, pp. Bilewscy postanowili zatrzymać się w Warszawie, aby młody małżonek mógł poznać rodzinę swej żony.

Wobec tego p. Stefanja napisała do siostry list z oznajmieniem, że we wtorek przyjeżdża z mężem do Warszawy.

Zgodnie z zapowiedzią młoda para przybyła we wtorek do stolicy i wprost z dworca udała się do mieszkania p. Stawiarskich na ul. Brzeską.

P. Marja czule powitała siostrę i szwagra. Zatrzymała ich na noc, a niechcąc przeszkadzać młodej parze, sama udała się na nocleg do sąsiadów.

Pp. Bilewscy, nie znając Warszawy, niebacznie zostawili na noc otwarte okno. Skutek był łatwy do przewidzenia. Otwarte okno na parterze skusiło złodzieja, który wskoczył do pokoju, zabrał wiszące na krześle obok łóżka ubranie p. Bilewskiego i bezszelestnie ulotnił się.

Przebudzenie młodej pary było bardzo przykre. Po krótkiej naradzie z żoną p. Bilewski, pozbawiony własnego ubrania, postanowił włożyć garnitur swego nieznanego szwagra.

Tymczasem p. Stefanja udała się na poszukiwanie siostry, aby ją czemprędzej zawiadomić o nieszczęściu i zasięgnąć jej rady.

Trzeba trafu, że w chwilę po jej wyjściu przed drzwiami mieszkania stanął p. Stawiarski, który właśnie przyjechał z Poznania. Otworzył zamek własnym kluczem, nacisnął klamkę i... stanął jak wryty.

Na łóżku siedział jakiś mężczyzna ubrany w jego garnitur.

— A mam cię, złodzieju! — krzyknął, rzucając się na nieznajomego.

— Stój pan, ja jestem pańskim szwagrem — jęknął pan Jan.

— A już! Bujać to my, nie nas... — zawołał p. Stawiarski i zabierał się do spuszczenia nieznajomemu solidnego lania.

P. Jan nie pozostał dłużny. Obaj panowie wzięli się za czupryny i narobili takiego piekła, że aż przybiegł posterunkowy, pełniący służbę na sąsiedniej ulicy.

Dopiero przybycie pań wyjaśniło sytuację. Pogodzeni szwagrowie padli sobie w objęcia i dali sobie buzi z dubeltówki.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR — KINO — WIDOWISKA — RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Peryferje.
Teatr Letni: — Klejnoty naszych rewji.

Co grają w kinach

Apollo: — „Gdy mężczyzna kocha".
Czary: — „Ojciec Sergjusz".
Corso: — „Orły wojenne".
Capitol: — „Rosita".
Grand Kino: — „Donżuan w pensjonacie".
Luna: — „Szkarłatne róże i czerwone usta".
Ludowy: — „Z dymem pożarów".
Odeon: — „Wojna kobiet".
Palace: — „Ojciec Sergjusz".
Resursa: —„Miłość dziewczyny z Music Hallu"
Spółdzielnia: — „Człowiek śmiechu".
Wodewil: — „Mandaryn Wu".

———oOo———

TEATR MIEJSKI.
WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.
„Peryferje" po cenach najniższych.

Dziś, piątek, głośna sztuka Franciszka Langera „Peryferje" po cenach najniższych (od 50 gr do 5 zł. 50 gr.).

Jutro, sobota, dwa przedstawienia:

o godz. 4 popołudniu sztuka Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje) po cenach najniższych.

Wieczorem o godz. 8,30 po cenach popularnych „Nocą na starym rynku".

TEATR W OGRODZIE STASZICA.
Ostatnie trzy przedstawienia
„Klejnotów naszych rewji".

Dziś, piątek, jutro sobota i niedziela ostatnie trzy przedstawienia „Klejnotów naszych rewji", które ustępują miejsca nowej, przebojowej rewji p. t. „Zastaw się a postaw się".

Udział przyjmuje: Jurdzińska, Faleńska, Puchniewska, Pilatti, Szmarówna, Tatarkiewicz, Winawer, Melina, Hajduga, Suwalski, Staszewski, Dąbrowski, Skorasiński, Szmar, Matuszkiewicz i inni.

Reżyseruje K. Tatarkiewicz, część choreograficzną prowadzi R. Szmar, muzycznie przygotowuje Z. Białostocki.

„KINO SPÓŁDZIELNIA".

Aktor Veidt, utalentowany psychopata, który upodobał sobie role demonicznych histeryków i sadystów, na odmianę sięgnął do repertuaru Lon Chaneya, aktora o stu twarzach i pokazał nam upiorną maskę „Człowieka śmiechu".

Barwna epoka ang. króla Jakóba i królowej Anny, pena kontrastów, świateł i cieni — obfituje w elementy kinowe, ale reżyser Leni (wytw. Universal) wydobył z chaosu powieści Viktora Hugo jedynie anegdotę o lordowskiem dziecku, któremu na rozkaz okrutnego króla zniekształcili twarz, czyniąc zeń upiora o tragicznym uśmiechu.

W powieści bohater Viktora Hugo urasta do rozmiarów groźnego symbolu, śmiech jego staje się wyzwaniem rzuconem tyranom, a przemowa w parlamencie brzmi jak rewolucyjna pieśń.

Jest jeszcze w tym filmie dziwna kobieta, o której zapomnieć trudno. Nowa ta gwiazda nazywa się Bakłanowa, ale powinnaby nazywać się np. Circe, gdyż mogłaby snadnie sprowadzić na manowce niejednego Odyseusza.

„CAPITOL".

„Rosita" wielki i piękny ten film zrobiony został z werwą i prawdziwym talentem jaki posiada genjalny reżyser E. Lubicz. Niewiele powstało takich filmów od czasu istnienia kinematografji. Sytuacje odznaczają się wybornem napięciem dramatycznem, a momenty wesołe cechuje subtelny dowcip. Wystawa tego filmu stoi na b. wysokim poziomie artystycznym. Doprawdy trudno w kilku słowach określić wartość tego poematu: trzeba go obejrzeć.

Główną rolę kreuje urocza i słodka Mary Pickford. Bajeczna ilustracja muzyczna pod kier. Sz. Bajgelmana czyni na widzu wielkie wrażenie.

„LUNA".

Szczęśliwy pomysł dyr. kino—teatru „Luna" demonstrowania dwóch filmów zasługuje na uznanie, ponieważ urozmaica widzowi program i bawi go podwójnie. W tym tygodniu widzimy na ekranie „Luny" dwie świetne komedje, jedną europejską, drugą zaś amerykańską. Mimo wielkich różnic pod względem gry, wystawy i tendencji, obie komedje spełniają znakomicie swój cel, mianowicie: obie bawią doskonale widza. „Szkarłatne róże i czerwone usta" malują nam przygody uroczej kobietki zaplątanej w zabawną intrygę, a pełnej temperamentu i humoru. Akcja toczy się wartko, powodując co chwila wybuchy wesołości na widowni, zaś urocza wiedeńka Liana Haid czaruje swą gracją i wdziękiem.

Panienka z barem na kółkach jest komedją amerykańską o szalonem tempie, arcybogatej wystawie, ciekawej akcji, odtwarzającej przygody i łobuzerstwo ślicznej Coollen Moore o rasowych, pełnych temperamentu nóżkach, która kolejno z kelnerki i lotniczki staje się aż księżną, po pełnych humoru perypetjach.

„GRAND KINO".

W okresie letnim, największym powodzeniem cieszą się zupełnie zasłużenie, lekkie, pełne beztroskiego humoru i niefrasobliwej pikanterji farsy. Pieniąca się dowcipnemi i lekka jak pianka szampana akcja, maluje przygody zapalonego zdobywcy kobiet, wytrawnego don Juana, którego kreuje z właściwą mu elegancją i lekkością znakomity Reinhold Schüntzel, zaś partnerką jego jest piękna Helena Steels, pełna temperamentu i uroku, otoczona wieńcem uroczych gwiazd srebrnego ekranu.

Ilustracja muzyczna — na wysokości zadania.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395.
2 sierpnia.

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z P.W.K.
13.00 — Komunikaty.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Feljeton uzdrowiskowy p. t. „Druskieniki" wygł. p. Tad. Strzetelski.
17.25 — Pogadanka p. t. „Dzieci ulicy" wygłosi p. M. Ankiewiczowa.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry mandolinistów.
19.00 — Rozmaitości.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Odczyt p. t. „Los rannych i chorych w armjach walczących podług umów międzynarodowych" — wygł. pułk. dr. Jerzy Babicki.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 — Komunikaty.

INFORMOWANIE PRZEZ RADJO O WYNIKACH CIĄGNIENIA PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

W związku z wprowadzonym ostatnio systemem informowania graczy państwowej loterji klasowej o wynikach jej ciągnień — przez radjo — wyjaśnia się, że tą drogą podawane są zawsze w dniu ciągnienia między godziną 18—tą a 20—tą tylko te numery, na które w dniu tym padła większa wygrana

---

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Przed wyruszeniem na ćwiczenia letnie, orkiestry 28, 30 i 31 p. S. K. pod batutą por. kplm. Lewińskiego, por. kplm. Sawickiego i por. kplm. Waltera — dają wielki koncert pożegnalny w dniu 3. VIII. r. b. (sobota) w ogrodzie restauracji „Tivoli".

Początek koncertu o godz. 20—ej (8—ma wieczór).

Szczegóły wielce urozmaiconego programu będą podane w afiszach.

Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalne i sportowe szereg. 10. D. P.

ZABAWA SPORTOWA TOW. „SOKÓŁ" W ŁODZI GNIAZDO II.

Zarząd T—wa „Sokół" Gniazda II-go urządza „Zabawę Sportową" w ogrodzie Langówku w dn. 4 sierpnia o godz. 2 p. p. z programem następującym:

Program zabawy.

1. Biegi, dostępne dla wszystkich początek o godz. 4 p. p.
   a) dla panów 3 kilometry
   b) dla pań 1.200 mtr.
2. Boks walki pokazowe 3, Ćwiczenia wolne druhen.

Wielka loterja fantowa, strzelanie do gwiazdy i z flowerów do tarczy z nagrodami. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wejście 1 zł. gr. 50. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

HASŁO SPORTOWE

Reprezentacja Czechosłowacji na mecz z Polską

Kapitan związkowy czechosłowackiego Związku piłki nożnej ustalił definitywny skład reprezentacyjnej drużyny Czechosłowacji, która ma w dniu 4 sierpnia rozegrać z Polską mecz o puchar amatorów środkowej Europy. Przedstawia się on nast.: bramkarz Andrejko (Cechie Carlin), obrońcy: Kuchinka (D. F. C.) i Nowak (Slavia, Praga), pomoc: dr. Schilinger (D. F. C.), Steffl (D. F. C.), Cetkovsky (Prościejów), napad: Szoral (Bratysława), Bulla (Bratysława), Foltyn (Moravska Slavia, Brno), Prudik (Mor. Slavia, Brno) i Uher (Bratysława). Rezerwowi Machat (Židenice), Vodiczka (Cechie Carlin) i Vesely (Prościejów). Znany gracz Kannhauser został w ostatniej chwili wycofany. Arbitrem meczu ma być znany sędzia belgijski, Langenus.

Rewanż mistrza świata Urugwaju

Przed kilku dniami donosiliśmy o sensacyjnej porażce, jaką poniosła mistrzowska drużyna świata, reprezentacja Urugwaju w spotkaniu z FTC (Budapeszt) w stosunku 2:3. Obecnie możemy się podzielić wiadomością, iż Urugwaj w rewanżowym meczu w Montevideo potrafił odpowiednio się zrewanżować, bijąc Węgrów w stosunku 3:0 (1:0). F.T.C. po tej porażce udaje się do Argentyny, gdzie ma rozegrać jeszcze szereg meczów z tamt. klubami.

Protest Pogoni

Pogoń wniosła przeciwko Turystom protest z prośbą o uznanie spotkania za towarzyskie oraz o zwrot kosztów, motywując to tem, że początkowo mecz był wyznaczony na 3 maja a dopiero później data ta została zmieniona. Pogoń wysłała powyższy protest wyjeżdżając na spotkanie z Turystami.

Konopacka startuje

Dowiadujemy się, że mistrzyni olimpijska, ministrowa Konopacka - Matuszewska, weźmie najprawdopodobniej udział w meczu kobiecym Polska—Czechosłowacja w dniu 25 sierpnia, a możliwe także, że pojedzie na akademickie mistrzostwa świata do Budapesztu na dnie 9, 10 i 11 sierpnia.

Brak Kostrzewskiego na meczu Polska-Węgry

Wobec nagłego wyjazdu Kostrzewskiego, skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami musiał ulec poważnym zmianom, które obniżają i tak niewielkie szanse nasze w tym meczu. Kostrzewskiego zastąpi w biegu 800 mtr. Jaworski, a w 400 mtr. przez płotki - Maszewski.

Lwów — Kraków

Barw Lwowa, który gra z Krakowem w dniu 4 sierpnia, przed spotkaniem Polski z Czechosłowacją, będą bronili Czarni.

Max Stolarow w Hamburgu

Max Stolarow wyjeżdża do Hamburga, gdzie weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Niemiec. Wraz ze Stolarowem wyjeżdża również Dubieńska.

Mecz piłkarski z Austrją

Mecz piłkarski o puhar środkowo — europejski Polska — Austrja w dniu 6 października odbędzie się prawdopodobnie nie w Wiedniu lecz w Gracu

Dziś i dni następnych! **Kino „RESURSA"** ul. Kilińskiego Nr. 123. Dziś i dni następnych! 239

Pomimo letniego sezonu i zniżonych cen, wspaniały, rekordowy program

MIŁOŚĆ DZIEWCZYNY
Z MUSIC HALLU

Olśniewający przepychem i wystawą dramat, ilustrujący zakulisowe życie teatrzyków nowojorskich.

Tęczę uroku i czaru w filmie tym roztacza piękna, wysmukła jak gazella

BILLIE DOVE

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

FOTO-MECHANIK

przyjmuje aparaty fotograficzne do reperacji, oraz wywołuje, kopjuje i powiększa.

Roboty wykonuje solidnie i punktualnie po cenach konkurencyjnych. Piotrkowska 141
FIRCHO

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

Z okazji 25-cio lecia istnienia **Banku Powszechnego** spółdz. z nieogr. odpow. w Łodzi, Sienkiewicza 40, w dniu 3-go sierpnia 1929 r. o godz. 9.30 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Kościele św. Krzyża, na które zaprasza członków i sympatyków

405 **Zarząd i Rada Nadzorcza**

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

Różne

Sklep
spożywczo-kolonjalny z mieszkaniem dobrze prosperujący w śródmieściu sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość Miedziana L. 5 m. 42
303

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr.123 w podwórzu
274

Sprzedaż
okazyjnie zakupionej biżuterji. „Preciosa". Piotrkowska Nr.123 w podwórzu
275

Do akt Nr. 1532 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Przedsiębiorstwo Budowlane „Izrael Tyller" i składających się z maszyny do liczenia, 2-ch szaf żaluzjowych i 2 biurek, ocenionych na sumę 1600 zł.

Łódź, dn. 26-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Rep. E. Nr. 362, 367, 369, 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, w/z Wacław Koszelik w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 9 sierpnia 1929 r. o godz. 10 rano w Natolinie gm. Gałkówek, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Heleny Pawłowiczowej, a mianowicie: Inwentarza żywego i martwego oraz mebli, ocenionych na 2810 złotych, które z mocy art. 1070 U.P.C. mogą być sprzedane niżej oceny.

Brzeziny, dnia 29 lipca 1929 roku.

KOMORNIK
w/z **Wacław Koszelik**

Do akt Nr. 1436 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 sierp. 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 48, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Lipszyca, składających się z pianina, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 16-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1531 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Trębackiej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Izrael Tyller", składających się z maszyny do pisania, ocenionych na sumę 860 zł.

Łódź, dnia 26-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Rep. E. Nr. 3042 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach w/z WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 12 sierpnia 1929 r. o godz. 10 z rana w Brzezinach przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Luzera i Fajgi małż. Działoszyńskich a mianowicie: pianino i szafa garderoba, ocenionych na zł. 270, które z mocy art. 1070 U.P.C. mogą być sprzedane niżej ceny.

Brzeziny d. 29 lipca 1929 r.
Komornik w/z Wacław Koszelik.

Rep. E. Nr. 1304 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach w/z WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, ze dnia 18 sierpnia 1929 r. o godz. 10 zrana w Wypalenisku, gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Augusta Ferstera a mianowicie: Inwentarza żywego i martwego, ocenionych na zł. 850.

Brzeziny d. 29 lipca 1929 r.
Komornik w/z Wacław Koszelik.

Rep. E. Nr. 1112 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach w/z WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 8 sierpnia 1929 r. o godz. 10 z rana w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Firmy Chil Moszek Gotlib a mianowicie meble, ocenionych na 1850.

Brzeziny d. 29 lipca 1929 r.
Komornik w/z Wacław Koszelik.

Rep. E. Nr. 1212 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach w/z WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 13 sierpnia 1929 r. o godz. 10 z rana w Jeziorku, gm. Długie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Adama Rzanka a mianowicie: koń i 15 korcy żyta, ocenionych na zł. 450.

Brzeziny d. 29 lipca 1929 r.
Komornik w/z Wacław Koszelik.

Do akt Nr. 1581 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 sierp. 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piramowicza 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Mojsze Joskowicza, składających się z mebli, ocenionych na sumę 550 złotych.

Łódź, dnia 23-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1454 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mordki Januszewicza, składających się z mebli ocenionych na sumę 520 zł.

Łódź, dnia 17 lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1213 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu16 sierp. 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza-Bera Lichtenberga, składających się z mebli, ocenionych na sumę 1979 zł.

Łódź, dn. 30 lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „ „	„ 1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „ „	„ 1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „ „	„ 1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	10 „ „	„ 1 „	„(10 łamów)	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oflar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz